Nr. 163 Wtorek 14 Czerwca 1938 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka K. 100

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 80, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 50 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 30 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Akademia spółdzielcza

w „Ateneum" w Warszawie

Wczoraj, z okazji Dnia Spółdzielczości, odbyła się w sali teatru „Ateneum" o godz. 11-ej Centralna Akademia Spółdzielcza, zorganizowana przez Stołeczny Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości, przy współudziale Sekcji spółdzielczej TUR. i Sekcji spółdz. przy Warszawskiej Radzie Okręgowej „Unii".

Pomimo deszczu i niepogody sala „Ateneum" była zapełniona.

Po odśpiewaniu przez chór szkoły spółdzielczej im. R. Mielczarskiego hymnu spółdzielczego i „Pieśni pracy", zagaił Akademję tow. Jan Żerkowski, prezes Rady Okręgowej „Społem", stwierdzając duży rozwój spółdzielczości w latach ostatnich. Pewne ożywienie na odcinku spółdzielczym daje się również zauważyć w Warszawie.

Tow. Żerkowski nadmienia, że poza Akademją Centralną, odbywa się 12 akademij dzielnicowych.

Następnie przemawiał w imieniu Centralnego Komitetu D. S. w Polsce dyr. M. Sokołowski, przedstawiając znaczenie ruchu spółdzielczego dla przebudowy ustroju.

Piękne przemówienie wygłosił w imieniu TUR. Sekretarz Generalny tow. Z. Piotrowski.

Spółdzielczość — mówił tow. Piotrowski — jest jedną z 4 dróg walki świata pracy o społeczne wyzwolenie. Nie mogą być dla niej obojętne warunki pracy i walki na innych odcinkach. Ruch robotniczy docenia ogromną rolę spółdzielczości, zwłaszcza w dziedzinie wychowania nowego człowieka. Ruch robotniczy przyjmuje z radością oświadczenie prof. Rapackiego, złożone w imieniu spółdzielczości spożywców, że ten ruch obecnie większą uwagę musi zwrócić na pracę spółdzielczą wśród klasy robotniczej.

Tow. Fr. Dederko przemawiał w imieniu „Unii" Związków Prac. Umysłowych, oświadczając, że „Unia" przywiązuje ogromną wagę do rozwoju spółdzielczości i dąży do tego, aby każdy członek związku zawodowego był członkiem spółdzielni.

W części artystycznej wzięły udział — obok wymienionego już chóru Szkoły Spółdzielczej, orkiestra Elektrowni Miejskiej i Sekcja Żywego Słowa pod kierunkiem H. Ładosza.

Cała część artystyczna stała na b. wysokim poziomie i była przyjmowana rzęsistemi oklaskami.

Akademję zakończono o godz. 13.30 okrzykiem „Niech żyje spółdzielczość!"

E. O.

Na Saksy...

W województwie kieleckim zakończono już rekrutację robotników rolnych na wyjazd do Niemiec. Ogółem z terenu woj. kieleckiego wyjechało 10.500 robotników i robotnic rolnych. Obecnie na terenie woj. kieleckiego odbywa się rekrutacja 5000 robotników rolnych na wyjazd do Łotwy. Wszyscy zakontraktowani jeszcze w bieżącym miesiącu odjadą specjalnym pociągiem na miejsce przeznaczenia.

Prace rządu czeskiego

nad statutem narodowościowym

Komitet polityczny Rady Ministrów obraduje nad szczegółami statutu narodowościowego i nad szkicem projektu, wręczonego premierowi Hodży przez przedstawicieli stronnictwa sudecko - niemieckiego. Równolegle toczą się obrady eksperów w 2-ch komisjach: czeskiej i niemieckiej. W skład komisji czeskiej, na której czele stoi prezes najwyższego trybunału administracyjnego dr. Bacha, wchodzą: autor konstytucji czesko - słowackiej prof. Hoetzel, prezes sądu dr. Krejci i prof. Hobza. Sekcji niemieckiej przewodniczy adw. Schicketanz.

Rozmowy wejdą w stadium decydujące w b. tygodniu. Dopiero na podstawie wyników pracy komitetu politycznego ministrów i komisyj prawniczych opracowane będzie ostateczne brzmienie statutu i ustaw administracyjnych.

Rząd chce przedłożyć parlamentowi projekt uzgodniony zarówno w łonie koalicji, jak i z opozycją, a to w tym celu, by nie natrafić na trudności przy uchwalaniu go przez parlament. Złożenie parlamentowi projektu nastąpi nie wcześniej, niż w połowie lipca.

Mimo że główna uwaga zwrócona jest na zagadnienia narodowościowe, Rząd opracowuje też wnioski, zmierzające do rozszerzenia samorządu krajowego, zwłaszcza na Rusi przykarpackiej, oraz projekty ustaw, mających na celu unifikację ustawodawstwa cywilnego i karnego.

Na ogół ze strony czeskiej przywiązuje się duże nadzieje do odprężenia, jakie po stronie niemieckiej powinno nastąpić po wyborach. Sytuacja jednak nadal uważana jest za poważną, a cała niemal niedzielna prasa, nie wyłączając komunistycznej, wzywa społeczeństwo do zachowania spokoju.

Dalsi kandydaci

na „wrogow ludu"

Czubar, członek politbiura i pierwszy zastępca Mołotowa nie został wysunięty, jako kandydat na deputowanego do najwyższej rady w żadnej z republik związkowych lub autonomicznych. Podobnie przestano wysuwać kandydaturę Pietrowskiego, przewodniczącego centralnego komitetu wykonawczego Ukrainy. Wśród kandydatów na deputowanych nie ma również nazwisk Żakowskiego, zastępcy Jeżowa, oraz Eiche, ludowego komisarza rolnictwa.

Według pogłosek Kosior, Czubar, Pietrowski, Żakowski i Eiche popadli w niełaskę. Brak jest również jakich kolwiek wiadomości o losie marsz. Jegorowa.

Codzienne

bombardowanie Kantonu

Podczas sobotniego bombardowania Kantonu zostały zniszczone 4 elektrownie, z których jedną nie dawno zbudowano kosztem 3 miljonów dolarów.

Nie poprawa, lecz raczej pogorszenie

Ob. Mikołajczyk o nowych projektach samorządowych

Polska Agencja Agrarna ogłasza wywiad z wiceprezesem N. K. W. Str. Ludowego ob. Mikołajczykiem, na temat projektów ustaw samorządowych.

Czy prezes uważa, że nowe projekty samorządowe usuną błędy, jakie popełniono przy ostatnich wyborach samorządowych?

Muszę stwierdzić, że nie. Tendencja bowiem nowych projektów nie idzie wcale w tym kierunku. Nowy rządowy projekt ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych — poza mało znaczącymi poprawkami jest dalszym konsekwentnym rozbudowywaniem systemu — na jakim oparto w Polsce nowy ustrój samorządowy.

Na czym polega ten system?

System ten cechuje tworzenie sztucznych zapór, ustawianie „sit" różnej gęstości, które mają za zadanie nie dopuścić do przedostania się do wyższych szczebli samorządu ludzi „niewygodnych" i unie możliwić w samorządzie tworzenie grup ideowych, zwarcie działających. Obecnie ma się dopuścić w większej mierze czynnik społeczny, ale jedynie przy powoływaniu komisyj wyborczych — jak również przewiduje się mężów zaufania przy urnach wyborczych, ale równocześnie projekt rządowy przewiduje szereg postanowień, które przynoszą daleko większe pogorszenie.

Rząd wyrzeka się podobno korzystania z prawa wydawania regulaminów wyborczych?

To, co zostaje załatwiane w drodze ustawodawczej, to jest wydanie równobrzmiącego regulaminu wyborczego do rad gromadzkich dla wszystkich ziem polskich. Natomiast równocześnie projekt ustawy rozszerza prawa starostów do dzielenia gmin i gromad na okręgi wyborcze. Przy czym nie uzależnia nawet ilości mandatów w okręgu od ilości mieszkańców, jak to przewiduje rządowy projekt dla miast — ale zostawia to całkowicie dowolnemu uznaniu starosty. Będzie więc komisja z mężem zaufania siedziała przy urnie w okręgu, który dowolnie wykroi starosta, wyznaczając ilość mandatów. Co zaś ocznacza dzielenie gromady na okręgi wyborcze, przy ścieśnionym systemie głosowania — o tym chyba mówić nie potrzebuje.

Jak wygląda sprawa tajności wyborów?

Obecnie wprowadza się tajność wyborów, ale wyborca może głosować jawnie do protokułu. Gdy się zjawią orkiestry i pochody do urny, to na mocy tego przepisu nawet protestować nie będzie można. Dotychczas na żądanie jednej piątej części wyborców obecnych, wybory musiały być zupełnie tajne.

Jakie są warunki stworzenia prawdziwego samorządu na wsi?

Przede wszystkim nie należy ograniczać prawa obywatelowi na wsi. W mieście wolno głosować na tylu kandydatów, ilu się w okręgu wybiera, a nawet wolno było wszystkie głosy rzucić na jednego kandydata. Na wsi obywatel ma prawo głosować tylko na jedną czwartą część mających być wybranych radnych. Przywrócenie list wyborczych stwarza możliwość wytwarzania ideowych grup i odpowiednich większości. Zindywidualizowanie i rozproszkowanie nie przyniosło nie tylko samorządowi nic dobrego, ale nie zdało próby życia i w Sejmie, gdzie nurty życiowe potwórzyły szereg grup politycznych i potwierdziły jeszcze raz zasadę — że nie ma środków i sposobów, któreby potrafiły usunąć z życia narodu prądy ideowe i grupy polityczne. Nie udało to się — i nie uda w przyszłości w samorządzie. Należy pod kreślić krzywdę młodzieży wiejskiej przez podtrzymanie nadal wysokiego cenzusu wieku — kiedy to dopiero młode pokolenie wsi po skończonym 30-tym roku życia może wchodzić do tej najlepszej szkoły społecznej i życiowej, jaką powinien dla niej być samorząd.

Każdy naród dąży do tworzenia takich ustrojów, w którym byłaby możliwość tworzenia większości. Nasz system idzie w odrębnym kierunku.

Znosi się proporcjonalny system głosowania.

Po rozproszkującym — przypadkowym działaniu wyborów gromadzkich, byłyby to jedynie wybory w dzisiejszym ustroju samorządowym, które pozwalałyby na pewne zgrupowanie ludzi i wyrównywały, chociaż częściowo błędy i usterki ustroju.

Co prawda w okręgach 3 i więcej mandatowych zatrzymuje się wybory stosunkowe, ale takim systemem, który nieznany bodaj na całym świecie — zaciemni całkowicie obraz — umożliwi ewentualne nadużycia — i wprowadzi bodaj taką przypadkowość, jaką widzieliśmy przy wyborach miejskich — przy przelewaniu wszystkich głosów wyborców na jednego kandydata.

Rząd w uzasadnieniu swego projektu (Druk nr. 836) mówi o tym systemie, iż „uniezależnia on wyborcę od grup politycznych".

A jak wobec tego ustosunkuje się Stronnictwo Ludowe do nowych wyborów samorządowych?

Na to dziś odpowiedzieć nie mogę! Tę odpowiedź dadzą władze Stronnictwa. Mogę tylko powiedzieć, że nowe projekty chęci do brania udziału chłopów w takich wyborach nie podniosą.

Najistotniejsze jest jednak to, że tendencje tej ustawy wyraźnie określają stanowisko Rządu do wsi — dając wyraźną odpowiedź na tysiączne wołania chłopskie o zmianę ustroju samorządowego i parlamentarnego, zaprzeczając kategorycznie wszelkim pogłoskom rozpuszczanym na temat nowego stosunku do wsi, zmiany systemu i tendencji przywrócenia wsi należnych jej praw.

W sprawie granicy pirenejskiej

Oświadczenie francuskiego M.S.Z.

PARYŻ (ATE). — Francuskie Ministerium Spraw Zagranicznych oświadczyło, że Francja nie zamierza podejmować żadnej nowej jednostronnej inicjatywy w zakresie kontroli. Zamknięcie granicy w Pirenejach będzie mogło nastąpić tylko wtedy, jeżeli równocześnie zamknięta będzie granica hiszpańsko-portugalska i przywrócona kontrola morska. W takich warunkach — jak sądzą w otocze niu ministra spraw zagranicznych — kontrola międzynarodowa granicy w Pirenejach została by ustanowiona na przeciąg 30, ewentualnie 40 dni. Zostanie ona zniesiona, jeżeli po upływie tego czasu nie rozpocznie się wycofywanie obcych kombatantów z Hiszpanii. (ATE).

Goering na granicy francuskiej

Prasa paryska donosi ze Strasburga, że do Badenii przybył na inspekcję prac fortyfikacyjnych w strefie nadreńskiej marsz. Goering. Marszałek zwiedził Kehl, miejscowość pograniczną, połączoną ze Strasburgiem mostem na Renie, gdzie zatrzymał się na przyczółku mostowym. Marsz. Goering był ubrany w mundur paradny ze wszystkimi orderami.

Rozbiór Karelii?

PAT. donosi: Jak donoszą z Moskwy do Helsinek, okrąg murmański, stanowiący dotychczas część okręgu leningradzkiego, został obecnie wydzielony w odrębną jednostkę administracyjną, do której przydzielono obszar Kantalahti (po rosyjsku Kandałaksza), wchodzący dotychczas w skład t. zw. autonomicznej republiki karelskiej, co oznacza faktyczny rozbiór tej republiki. Zarządzenie to należy rozumieć, jako represję rządu sowieckiego wobec Karelii w związku ze wzrostem nacjonalistycznych tendencji fińskich w tej republice.

Burza pod Krakowem

W sobotę nad okolicami Krakowa przeszła wieczorem gwałtowna burza, połączona w okolicy Rudawy z oberwaniem chmury. Skutkiem ulewy między im. tor kolejowy pomiędzy Rudawą a Zabierzowem uległ podmyciu na przestrzeni ok. 5 metrów, powodując przerwę na obydwu torach kolejowych. Przerwa na jednym torze kolejowym trwała do godz. 19-ej, na drugim zaś do godz. 22.25. Po naprawieniu torów pociągi ruszyły w drogę z opóźnieniami.

Ujęcie „kindnapera"

Sprawca porwania i morderstwa 5-letniego Jimy Casha, Cacall, został przewieziony do więzienia w Miami. Grozi mu kara śmierci.

Pożar

W miasteczku Ludza (5 tys. mieszkańców) niedaleko Rzeczycy na Łotwie wybuchł w południe pożar, który rozszerzył się błyskawicznie. Niemal całe miasto stoi w ogniu. Płonie przeszło 100 domów mieszkalnych, kościół katolicki, poczta, zarząd miejski i t. d. Akcję ratunkową prowadzą straże ogniowe ze wszystkich sąsiednich miejscowości oraz wojsko. Około 3 tysięcy ludzi w chwili obecnej jest bez dachu nad głową. Pożar trwa w dalszym ciągu.

Solidarność ruchów narodowych

Indyj i Egiptu

Podczas spotkania w Kairze przewódcy nacjonalistów hinduskich, Gawahar Lal Nehru, z wodzem Wafdystów, Nahas Paszą, postanowiono utrzymać ścisłą współpracę pomiędzy ruchami narodowymi Indyj i Egiptu. Poza tym mają nastąpić wzajemne odwiedziny członków kongresów narodowych. (PAT).

Drogi Polski

Zagadnienie Europy środkowej a Polska

Nie jest to tylko poryw sentymentalny, jeżeli większość opinii polskiej — mimo długotrwałej antyczeskiej kampanii prasowej — wystąpiła przeciw ekspansji „Trzeciej" Rzeszy w sercu środkowej Europy. Stanowisko to wynikło z dobrze zrozumianego interesu własnego bezpieczeństwa.

Przez długi czas propaganda antyczeska w Polsce posługiwała się głównie dwoma argumentami: domagała się **SŁUSZNIE pełni praw i swobód obywatelskich dla polskiej mniejszości** w Czechosłowacji i to nie tylko na papierze, lecz w praktyce, przestrzegała przed tolerowaniem w Pradze komunistycznej agitacji, wymierzonej przeciwko Polsce, choć — naszym zdaniem — nie należy przeceniać ani zasięgu ani skutków tego ośrodka komunistycznego. Brakło jednak wyjaśnień, jaki był, jest i być powinien stosunek Polski i Czechosłowacji w sprawach polityki zagranicznej.

Dobrze się też stało, że „Gazeta Polska" (dn. 8 czerwca) temu stosunkowi poświęciła wstępny artykuł. P. Kazimierz Smogorzewski zebrał starannie materiał i trafnie przypomniał **błędy i zaniedbania** czechosłowackich mężów stanu wobec Polski. Ta przeszłość ciąży i mści się. Nie uznajemy jednak w polityce ani „zemsty" ani „Schadenfreude". Nie odczuwamy satysfakcji, że myśmy w przeszłości wyciągali, nadaremnie, rękę do Czechosłowacji i że dziś płaci ona za swe błędy. Powodujemy się tylko rozumem i dlatego godzimy się z określeniem p. Smogorzewskiego, że „rozum nam powiada, że w bezpośrednim sąsiedztwie Rzeczypospolitej żadne głębsze przemiany nie mogą nam być obojętne".

Nie podzielamy natomiast optymizmu, że niepodległości Czechosłowacji **nie grozi** większe niebezpieczeństwo. **Grozi ze strony „Trzeciej" Rzeszy**, a jeżeli zostanie usunięte, to dopiero pod wpływem i w zależności od działania mocarstw zainteresowanych w utrzymaniu niepodległej i niezależnej polityki czechosłowackiej. Właśnie naruszenie terytorialnego status quo (stanu posiadania) na rzecz „Trzeciej" Rzeszy lub podporządkowanie Czechosłowacji zagranicznej polityce Berlina byłyby bardzo głębokimi przemianami, które „nie mogą nam być obojętne".

Nic nam jednak nie wiadomo, **co robiła nasza dyplomacja**, żeby „głębszym przemianom w bezpośrednim sąsiedztwie Rzeczypospolitej" przeszkodzić. To zaś, co głosiła inspirowana nasza prasa, wywoływało zastrzeżenia, którym nie raz dawaliśmy wyraz na tym miejscu. A były one nawet tego rodzaju, że z powodów od podpisanego i od redakcji niezależnych, nie mogły znaleźć publicznego wyrazu.

Dwukrotnie Polska wyraziła gotowość wejścia z Czechosłowacją w stosunki najściślejsze: raz w 1923 r. za urzędowania p. Seydy, jako wiceministra spraw zagranicznych; drugi raz w 1926 r. ze strony p. Aleksandra Skrzyńskiego. Pierwsza propozycja zmierzała do przekształcenia Małej Ententy w Czwórprzymierze **wraz z Polską**; druga zaś ofiarowała sojusz wojskowy z Czechosłowacją. Obie propozycje zostały odrzucone. Przyjęcie pierwszej propozycji nie zależało wyłącznie od Czechosłowacji. Odrzucenie drugiej propozycji było **ciężkim błędem**. Czechosłowacja bała się Niemiec i **nie chciała się im narazić**. Jak się wówczas wyraził wobec podpisanego jeden z czechosłowackich dyplomatów w Berlinie: gdyby z powodu Polski doszło do wojny Czechosłowacji z **Niemcami**, to wszyscy musielibyśmy **uciec do Polski!**

W materiale, skrupulatnie zebranym przez p. Smogorzewskiego, brak jednego ważnego ogniwa. Pominięty jest mianowicie fakt, że przed zawarciem czechosłowacko - sowieckiego paktu wzajemnej pomocy w 1935 r. **Czechosłowacja zaproponowała Polsce sojusz wojskowy.** Propozycja pozostała bez odpowiedzi. Bardzo wcześnie zwróciliśmy uwagę na ten fakt, a omówiliśmy bliżej łączność tego faktu ze sprawą pogrzebanego paktu wschodniego w broszurze p. t. „Ku czemu idzie Polska"?

Nie będziemy więc powtarzać wywodów broszury. Tylko jedno chcielibyśmy dodać: krytykuje się Czechosłowację za to, że zawarła sojusz z Rosją sowiecką. „Trzecia" Rzesza widzi w tym sojuszu kamień obrazy śmiertelnej. Jeżeli także w Polsce wytyka się Czechosłowacji, że wprowadziła Sowiety do Europy, to co najmniej trzeba wiedzieć, czy nie można było temu zapobiec przez **inną politykę wobec Czechosłowacji.**

Artykuł „Gazety Polskiej" nie wyjaśnia, jaką jest, albo jaką być powinna polityka polska wobec Czechosłowacji. Nie wystarcza powiedzieć: **„nie spiskujemy** (przeciwko Czechosłowacji) ze względów etycznych i politycznych". Neutralność również nie wystarcza, ponieważ „w bezpośrednim sąsiedztwie Rzeczypospolitej żadne głębsze przemiany nie mogą nam być obojętne".

Zagadnienie czechosłowackie nie jest tylko sprawą naszego sąsiedztwa. Jest ono związane z systemem politycznym Europy. Stoimy na stanowisku, że bezpieczeństwo i niezależność Polski oparte są — poza siłą własną — na systemie francusko - angielskim.

B. ELMER.



Trzęsienie ziemi na Zachodzie Europy

Znaczne szkody w Belgii i we Francji

WE FRANCJI

W północnych departamentach Francji, jak również w niektórych dzielnicach Paryża, ludność przeżyła w sobotę po południu poważną emocję z powodu trzęsienia ziemi, które, jakkolwiek nie przyniosło żadnych ofiar w ludziach, to jednak wywołało cały szereg strat materialnych. Wahania ziemi wywołały w szeregu domów przesunięcie się mebli z jednego miejsca na drugie.

W całym szeregu miejscowości [illegible] departamentów północnych liczne budynki zostały zagrożone przez rysy, które pootwierały się w ścianach. Również doznały uszkodzeń instalacje elektryczne.

W Paryżu i wszystkich miastach Północnej Francji zaobserwowano stosunkowo silne trzęsienie ziemi. W mieszkaniach paryskich poruszały się przedmioty, powodując w niektórych wypadkach nastroje paniczne.

W departamencie północnym na pograniczu francusko-belgijskim na skutek trzęsienia ziemi zawaliło się kilkadziesiąt kominów i zarysowało wiele domów. W Tourcoing wstrząs był szczególnie silny. Kilka osób odniosło tam obrażenia. W kopalniach nie sygnalizują żadnych szkód. W północnych departamentach zewsząd donoszą o naruszonych murach i wybitych szybach. (ATE).

W BELGII

Trzęsienie ziemi dało się silnie odczuć na całym wybrzeżu belgijskim. W Ostendzie i Enghien zawaliło się kilka domów a połączenia telefoniczne i telegraficzne uległy przerwaniu.

Wyrządzone przez trzęsienie ziemi szkody, są dotychczas nieustalone, lecz są bardzo znaczne. W wielu domach wyleciały szyby i potworzyły się na ścianach rysy.

Z m. Mouscrat (Belgia) donoszą, że trzęsienie ziemi spowodowało poważne spustoszenia w tamtejszym okręgu przemysłowym. Ulice są zawalone gruzem. Domy są zrujnowane. Jest trzech rannych w m. Mouscron i 10 w mieście Courtrai.

W NIEMCZECH I W HOLANDII

Wstrząsy podziemne odczuto poadło w Akwizgranie i w innych miejscowościach Niemiec, oraz w Holandii.

W ANGLII

W Londynie wstrząs dał się odczuć w centrum miasta i w dzielnicach wschodnich miasta, jak również południowo - wschodniej części kraju w pobliżu kanału La Manche.

Trzęsienie ziemi trwało w czterech odstępach jedną minutę, przyczym po pierwszym wstrząsie była pauza — 15 sekund.

Zarząd Spółki Akcyjnej „Nasza Księgarnia" Związku Nauczycielstwa Polskiego, Spółka Akcyjna w Warszawie ma zaszczyt zawiadomić P. P. Akcjonariuszów, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 24 czerwca 1938 r. o godz. 9 rana w siedzibie Spółki przy ul. Świętokrzyskiej 18 m. 9, z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Zatwierdzenie bilansu oraz Rachunku Strat i Zysków za rok operacyjny 1937-38. 5) Udzielenie Zarządowi absolutorium, 6) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 7) Preliminarz budżetu na rok 1938-39, 8) Wolne wnioski.

Pogrzeb. tow. Z. Pietrzykowskiego

11 b. m. odbył się w Warszawie pogrzeb tow. Zygmunta Pietrzykowskiego, działacza i organizatora sportu robotniczego. Zmarłego odprowadziły liczne rzesze członków organizacyj robotniczych ze sztandarami i orkiestrą fabryki „Pocisk". Nad mogiłą przemawiali: tow. tow. K. Domosławski w imieniu Zw. Robot. Stow. Sportowych, L. Cohn w imieniu OKR i Zarządu Głównego Tow. Uniwersytetu Robotniczego oraz Hryniewicz w imieniu Centr. Wydz. Młodzieży PPS i Wilczyński — w imieniu W. R. S. K. O. i R. P. A. Wszyscy mówcy podkreślali w swych przemówieniach zasługi tow. Pietrzykowskiego w ruchu robotniczym, a zebrani pożegnali Go pieśniami robotniczymi.

Kobieta w III-ciej Rzeszy

Produkcja robotów dla wojny totalnej

Przywódca młodzieży niemieckiej, Baldur von Schirach zreorganizował wychowanie młodych dziewcząt niemieckich. Od siedemnastego do dwudziestego pierwszego roku życia będą one należały do organizacji zwanej „Wiara i Piękno". Przekształcono także formacje sportowe dziewcząt, które według słów „estety" Baldura von Schiracha winny być na przyszłość piękniejsze i bardziej wytworne. Na początek zatwierdzono urzędowo **efektowniejszy mundur.** Panna Jutta Rudiger, „wódz" młodzieży żeńskiej, wygłosiła przez radio przemówienie o wychowaniu dziewczyny niemieckiej. W szesnastym roku życia każda winna przejść kurs obrony przeciwlotniczej. Od szesnastego do dwudziestego roku dziewczęta będą służyły w oddziałach transportowych, oraz pracowały w warsztatach, poczem wybitniejsze z nich przenaczone zostaną do służby zagranicą. „Wódz niewieści nie wątpi, że te przyszłe matki niemieckie dochowają **absolutnej wierności** Führerowi i że będą zdolne przekazać tę wiarę swoim dzieciom i następcom.

Feldmarszałek von Ludendorf w swej słynnej książce o wojnie „totalnej" mówił o konieczności zmuszenia kobiety do wykonywania obowiązków matki, jako świętego obowiązku narodu. Ludendorff uważał, że tylko w ten sposób będzie można zażegnać niebezpieczeństwo zmniejszania się liczby urodzin i że tylko w ten sposób powstanie zdrowe i silne pokolenia, zdolne dać armii miliony wspaniałych żołnierzy, przygotowanych całkowicie do wojny totalnej. Te wymagania imperializmu germańskiego realizują dzisiaj hitlerowcy. Już przytworzeniu programu partii, jego komentator, Godfryd Feder, podkreślił że kobieta musi być sługą państwa i rodzić dla niego dzieci. Realizując ten problemat, hitlerowcy nie myślą oczywiście o zapewnieniu praw matkom niemieckim, lecz **o zorganizowaniu masowej produkcji przyszłych żołnierzy** — co jest integralną częścią przygotowawczego planu przyszłej wojny. „Na ruinach świata — pisze nazistowski profesor, Ernst Bergmann w swej książce „prawo macierzyństwa" zatknie swój zdobywczy sztandar ten naród, który okaże się dość silnym na to, **aby zamienić wszystko w ruiny i gruzy**". „Wkrótce — ciągnie dalej uczony profesor — trzeba się będzie pożegnać z tradycyjną ideą wydawania na świat dzieci nieświadomie i przystąpić **do zorganizowania produkcji istot ludzkich**".

Kobieta powinna się zamienić w maszynę. Mówią o tym i głoszą to bez przerwy wszyscy przywódcy hitlerowscy. „Walka o równość praw dla kobiet — powiedział Hitler — to wymysł żydowskiego intelektu. Kobieta niemiecka tej równości praw nie potrzebuje, ponieważ zadawalnia się ona **swym małym światem.** Dodajmy, że światem istotnie bardzo niewielkim. Jeżeli dawniej za czasów Wilhelma II chodziło o cztery litery K (Kuche,Kinder, Kleider und Kirche) — to dziś, kiedy o kuchni i strojach trudno mówić z powodu obniżenia poziomu życia i kiedy kościół wciąż jeszcze nie chce uznać dyktatury brunatnej koszuli — pozostaje jej jedno K. (Kinder) — "dzieci". Dokoła tego K. obraca się cała polityka Hitlera, w stosunku do kobiet.

„Program ruchu kobiecego w narodowym socjalizmie — mówi Hitler — **składa się tylko z jednego punktu: dziecka.** Jeżeli przeznaczeniem **mężczyzny** jest umierać **za ojczyznę,** to kobieta ze swej strony powinna się poświęcić **rodzeniu żołnierzy** dla tej ojczyzny".

Aby móc sprowadzić życie kobiety niemieckiej do masowego produkowania dzieci, należy zniszczyć wszystko, co **daje jej niezależność do wyrwania jej ze stanu niewolnictwa.** Stąd krucjata przeciwko pracy zawodowej kobiet, przeciwko wykształceniu, przeciwko udziałowi ich w politycznym i społecznym życiu. Krucjacie tej patronuje cały aparat propagandy nazistowskiej. Czasopismo „Medycyna w Niemczech" pisze, że głupota nauki doprowadziła do depopulacji, zaś obskurni uczeni, „eugeniści" uniwersyteccy od siedmiu boleści, korząc się przed wodzami, dowodzą ex-catedra, że nie zależność kobiety — to rzecz **szkodliwa dla rasy.**

W 1933 r. państwo hitlerowskie wprowadziło pożyczki małżeńskie. Warunkiem otrzymania jej było, aby nowozaślubiona **zrzekła się pracy zarobkowej.** W ten sposób starano się upolować za jednym strzałem dwa wróble. Zachęta pieniężna wydała na początku pewne rezultaty, bowiem w 1933-4 roku liczba zawartych małżeństw znacznie wzrosła. Politycy hitlerowscy zaczęli z nadzieją patrzeć w przyszłość. Jesienią 1935 roku spotkało ich jednak rozczarowanie, bowiem **wzrost drożyzny wykazał całą nicość „pożyczek małżeńskich"**, przestały być one magnesem, przyciągającym dla młodych par. W pierwszym kwartele 1935 roku liczba małżeństw spadła w stosunku 5.2 na 100, w porównaniu z rokiem poprzednim. Proporcje późniejsze okazały się jeszcze gorsze. Kredyty przyznawane młodym małżonkom w związku z narodzinami przyszłego dziecka także okazały się zawodne, bowiem w większości wypadków chytrzy oblubieńcy, podniósłszy zaliczkę, nie dopełniali obowiązku wobec państwa. Dla skarbu Trzeciej Rzeszy, wyczerpanego doszczętnie przez gorączkowe zbrojenia, inne sposoby materialnego wspierania nowo zaślubionych, okazały się niemożliwe. Wówczas Trzecia Rzesza postanowiła chwycić się sposobów i środków mniej skomplikowanych: politycznego terroru i demagogicznej propagandy. Zamiast pożyczek zaczęto ofiarowywać młodym parom „wartości duchowe" w postaci książki „Mein Kampf" lub rocznej prenumeraty „Völkischer Beobachter".

Po tym przyszła tak zwana pomoc dla matki i dziecka, wyrażająca się w manifestacjach i wystawianiu na pokaz publiczny **„najlepszych egzemplarzy"** wydanych na świat, w inauguracjach pomników „matki i dziecka". Świętowanie dnia matki i t. d. bez końca. Władze miejskie niektórych miast poczęły rozdawać się matkom wielu dzieci tak wspaniałe nagrody, jak wolne bilety do teatrów i kin (raz na miesiąc). Jednakże masowa produkcja przyszłych żołnierzy znów kompletnie zawiodła. „Voelkischer Beobachter" musiał przyznać z żalem, że krzywa linia urodzin, która podniosła się, dzięki środkom z 1935 roku, opadła znów katastrofalnie. Pod rządami nazich wzrasta natomiast stale śmiertelność, czemu się zbytnio nie można dziwić. Pismo „National Sozialistische Frauenwarte" wyraziło obawę, że pod koniec XX wieku Niemcy będą liczyły tylko 40 milionów ludności: „Nie będziemy wówczas wydawali się narodem bez ziemi, staniemy się bowiem **ziemią bez obywateli**".

Przyczyna spadku urodzin i wzrostu śmiertelności jest jasna dla każdego. Wystarczy przypomnieć to, co podają oficjalne statystyki: **przedłużenia dnia pracy, zmniejszenia stawek zarobkowych, drożyzna środków żywności.** Goering przyznał kiedyś, w przystępie szczerości, że w Niemczech około 13 milionów ludności prowadzi nędzny żywot, nie mogąc nawet zaspokoić głodu. Polityka tego **„głodu zorganizowanego"** proklamowana przez rządy hitlerowskie, doprowadziła zatym do spadku urodzin i wzrostu śmiertelności.

Oczywiście „wodzowie" przyznać tego nie chcą. „Voelkischer Boebochter" pisząc o zagadce cyfry narodzin, stwierdza, że winę ich spadku ponosi **„liberalizm, materializm i marksizm"** wkorzeniony w naród niemiecki. Dlatego też trzeba myśleć nie o podniesienie poziomu życia, nie o pomocy materialnej dla tych, którzy mają wiele dzieci lecz o zaostrzeniu walki ze szkodliwym materializmem, aby nauczyć **„woli do rodzenia dzieci"**.

Alfred Rosenberg grozi surowemi karami każdej kobiecie niemieckiej, łączącej się dobrowolnie z murzynem, metysem lub żydem.



Doktór Goebbels wyraża się bardziej malowniczo, twierdząc, że woli „czcigodną" **prostytutkę** niemiecką od zamężnej i cnotliwej **żydówki.** (Stwierdźmy, na marginesie, że prostytucja w Niemczech **wzrosła** ogromnie w czasie rządów nazistowskich i że ministerium propagandy walczące z „faryzeizmem burżuazji" opowiedziało się po stronie „wesołych cór Koryntu dających chwilę wytchnienia naszym bohaterom narodowym").

Na takich oto fundamentach rozwinął się w praktyce terror hitlerowski. Rozbito mnóstwo małżeństw mieszanych i porwano wiele dzieci, których rodzice nie byli czystymi Aryjczykami. „Uczony" hitlerowiec Forschner „dowiódł", że eugenika jest ważną bronią polityczną, zaś członek Reichstagu, Hans Dietrich domagał się **sterylizacji wszystkich antyfaszystów.** Co się tyczy Tiliga i Schreinera, to poszli oni dalej, głosząc hasło **sterylizacji wszystkich ras niższych.**

Młody weterynarz Walter Dorra, piastujący tekę radcy w „Urzędzie wyżywienia Rzeszy" w zaprojektował w swem dziele „Nowe szlachectwo krwi" zorganizowanie w Niemczech narodowej produkcji ludzi czystej rasy, **na zasadzie zoologicznej**".

Alfred Rosenberg wychwala **poligamję,** bowiem walka chrześcijaństwa z wielożeństwem wstrzymała militarny i polityczny rozwój Niemiec. Dlaczegóżby nie zaprowadzić u nas **haremów? — zapytuje** Walter Dorre.

Powyższe projekty charakteryzują doskonale moralność „wyższej" rasy hitlerowskiej, pragnącej odebrać kobiecie niemieckiej wszystkie ekonomiczne i społeczne prawa.

EDWARD BOYE.

W przekroju tygodnia

ŻYCIE GOSPODARCZE

Oznaki „recesji" gospodarczej

Coraz częściej notuje się oznaki pogorszenia sytuacji gospodarczej w poszczególnych krajach.

Tak więc donoszą z Nowego Yorku, że stan zatrudnienia w amerykańskim przemyśle żelaznostalowym osiągnął zaledwie 25% zdolności wytwórczej zakładów, stwierdzić należy, że spadek produkcji spowodowany był w pewnej tylko mierze świętami.

Zbyt surówki żelaza w maju osiągnął wprawdzie w stosunku do miesiąca kwietnia pewien wzrost (30.000 t. wobec 27.984 t. w kwietniu), jednakże już w II połowie maja zaznaczył się w stosunku do pierwszej połowy miesiąca wyraźny spadek konsumcji.

Żelazo jest barometrem koniunktury gospodarczej. Inna oznaka kryzysowa — to załamanie się cen.

Według obliczeń amerykańskich, od końca maja 1937 r. do końca maja r. b., spadek cen surowców na giełdzie nowojorskiej wyniósł: dla pszenicy 36%, cynku 38% bawełny 39%, wełny 32% a dla kauczuku 44%.

Coprawda zapasy nie są ogromne i spadają, jednak równocześnie zmniejsza się zapotrzebowanie.

Również amerykański przemysł samochodowy skarży się na spadek zapotrzebowania.

Jak wynika ze statystyk amerykańskich, zapotrzebowanie na samochody w U. S. A. spadło w końcu r. ub. w porównaniu do roku poprzedniego o 50%. Również kwiecień 1938 r., w którym to miesiącu zaznacza się zazwyczaj w przemyśle samochodowym pewne ożywienie, nie przyniósł widocznej poprawy, w omawianym bowiem okresie wyprodukowano w U. S. A. 240 tys. samochodów, wobec 440 tys. sztuk w analogicznym miesiącu 1937 r.

Z wyżej wymienionych powodów amerykańscy przemysłowcy samochodów postanowili na jesieni r. b. przeprowadzić dalszą obniżkę cen oraz przestawić się głównie na produkcję małych wozów. Istnieją jednak poważne obawy, że i ten rodzaj samochodów nie powiększy ogólnego zbytu, a to z powodu zmniejszenia siły kupna mas robotniczych. Ogólnie, amerykański przemysł samochodowy oblicza tegoroczną produkcję na 3,5 miln. wozów, to jest o 2 miln. wozów mniej od zeszłorocznej kampanii.

Piszemy niżej o wyraźnych oznakach pogorszenia się sytuacji w Anglii. Również we Francji występuje spadek produkcji żelaza i stali.

W kwietniu r. b. wyprodukowano we Francji 479 tys. ton. surówki żelaznej wobec 552 tys. ton w miesiącu poprzednim oraz 654 tys. ton w kwietniu r. ub. W tych samych okresach produkcja stali we Francji wyraziła się w następujących liczbach: 505 tys. ton, 564 tys. ton i 684 tys. ton. Stwierdzić zatem należy, że produkcja stali we Francji w kwietniu r. b. osiągnęła zaledwie 62 proc., a surówki żelaznej 55 proc., dotychczasowego maximum zanotowanego w latach ub.

Ogółem wydajność hut przy produkcji surówki żelaznej obniżyła się w miesiącu sprawozdawczym do 39 proc.

* *

Powyższe dane świadczyć się zdają o tym, że odbudowa gospodarki światowej nie jest trwała. Niewątpliwie nietrwały jest również „dobrobyt", oparty na koniunkturze „zbrojeniowej".

Jak wiadomo, Roosevelt wystąpił z wielkim projektem walki z marazmem gospodarczym. Pisaliśmy już także, iż robotniczy Rząd Szwecji podjął mimo dobrej sytuacji tego kraju — energiczne środki dla przeciwdziałania ewentualnemu nadciągnięciu kryzysu. Na skutek inicjatywy Rządu przyjęty został przez parlament szwedzki projekt ustawy o zarządzeniach, mających na celu łagodzenie objawów ewentualnego przesilenia gospodarczego. Na podstawie uchwalonej ustawy Rząd otrzymuje pełnomocnictwa do wykonania robót publicznych i innych prac na łączną kwotę 257,4 miln. kor. — w wypadku, gdyby w gospodarce światowej rozpoczął się istotny kryzys gospodarczy.

Pogorszenie sytuacji gospodarczej Anglii

Pomimo ogromnych zbrojeń sytuacja gospodarcza Anglii już od drugiego kwartału r. 1937 wykazuje objawy pogorszenia.

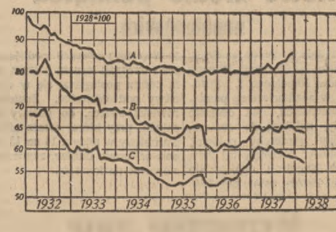
Porównanie sytuacji w pierwszym kwartale r. 1937 i 1938 wydaje się dawać wyniki pomyślne: ogólny wskaźnik produkcji Ministerium Przemysłu i Handlu (Board of Trade) wykazuje (1930 = 100) 131 w r. 1937, zaś 133 w r. 1938, jednak w stosunku do ostatniego kwartału 1937, mamy w pierwszym kwartale 1938 spadek wskaźnika produkcji o 4 punkty. Prawie połowa produkcji wykazuje wzrost działalniści przemysłowej, jednak w większości wypadków od końca 1937 r. działalność ta słabnie. Od marca zaznacza się zniżka coraz wyraźniejsza, nawet w gałęziach przemysłu, związanych ze zbrojeniem.

Według pisma „Economist" spożycie żelaza i stali w kwietniu r. b. wynosiło 143, jest to o wiele więcej niż przed rokiem (kwiecień 1937 — 117), ale mniej niż w marcu (153) i niż w grudniu 1937 (173). W r. ub. występował brak żelaza. Obecnie zjawisko to ustąpiło. Ujawniają się już zapasy, to też wprowadzono z powrotem zawieszone poprzednio cła. Coprawda przemysł konstrukcyj mechanicznych korzysta z wielkich zamówień zbrojeniowych, ale dwaj wielcy klienci ciężkiej metalurgii: stocznie okrętowe (statki handlowe!) i budownictwo wykazują zdecydowane osłabienie.

Pogarsza się sytuacja w górnictwie węglowym: jest ona bardzo niepomyślna w przemyśle tekstylnym. Mało zadowalające są wskaźniki naładunków, obrotów finansowych. Eksport w niektórych działach wykazuje poważne skurczenie się.

Jeśli chodzi o przyczyny tego stanu rzeczy — odziaływa tu zarówno wpływ depresji amerykańskiej jak również wydarzenia na Dalekim Wschodzie. Trudno jednak nie skonstatować jak dalece chwiejnym jest „dobrobyt", wsparty dziś coraz przemożniej na wielkich zbrojeniach.

Płace i zarobki robotnicze



Na wykresie powyższym linia A oznacza płace robotnicze w przemyśle, B — koszty utrzymania, C — ceny hurtowe.

Wykres zaczerpnięty jest z „Koniunktury Gospodarczej".

Widać z tego wykresu, że wbrew temu, co się niejednokrotnie słyszy — poziom płac nominalnych jest więc znacznie niższy od poziomu z r. 1928, a więc z okresu przedkryzysowego. Coprawda poziom realny, na skutek zmniejszenia się kosztów utrzymania przedstawia się nieco pomyślniej, ale stąd nie należy wyciągać wniosku co do zdecydowanej poprawy zarobków robotniczych.

„Koniunktura Gospodarcza" zaznacza, że realne płace robocze osiągnęły w końcu ub. roku poziom odpowiadający przeciętnemu poziomowi z r. 1936.

Naszym zdaniem bardzo słusznie ujął sprawę obecnego poziomu zarobków robotniczych znany badacz stosunków społecznych p. L. Landau, który w swych obliczeniach dotyczących kwestii mieszkaniowej (w „Statystyce Pracy"), które mieliśmy już sposobność omawiać, przyjmuje przypuszczenie, że poprawa sytuacji klasy robotniczej od r. 1935 polegała na zmniejszeniu się odsetka rodzin dotkniętych bezrobociem, natomiast w małym stopniu podniosły się same dochody rodzin robotniczych, nieobciążonych bezrobociem.

Pod znakiem poprawy

Sytuacja koncernów hutniczych

Pisaliśmy już parokrotnie o niewątpliwej poprawie „rentowności" przemysłu, w szczególności przemysłu ciężkiego.

Mamy obecnie przed sobą broszurę p. **JANUSZA IGNASZEWSKIEGO** p. t. **„Górnośląskie koncerny hutnicze w roku 1937** (Katowice 1938), stwierdzającą zdecydowaną poprawę sytuacji dwóch kolosów naszego hutnictwa, mianowicie „Wspólnoty Interesów Górniczo-Hutniczych S. A." i „Huty Pokój S. A."

SYTUACJA HUTNICTWA.

Ta poprawa sytuacji wielkich koncernów jest — oczywista — związana z ogólną poprawą sytuacji hutnictwa światowego.

Wiadomo — koniunktura zbrojeniowa! Wielkie koncerny czerpały korzyści z wzrostu zapotrzebowania rynku światowego. Przypada na nie 77 proc. polskiego eksportu hutniczego. Czerpały również korzyści — przyznaje to p. Ignaszewski — z międzynarodowej kartelizacji tego działu wytwórczości.

Wydobycie rudy żelaznej w Polsce wzrosło w r. 1936 na 1937 — z 467.700 ton na 780.200 ton. Udział „Wspólnoty Interesów" wyniósł 22,44 proc.

Produkcja surówki podniosła się w Polsce z 584.381 na 724.296 ton. W r. 1937 na „Wspólnotę" wypada 33,16 proc., na „Hutę Pokój" 36,55 proc. ogólnej produkcji surówki. Jeśli chodzi o stal z ogólnej produkcji (r. 1936 — 1.140.525, r. 1937 — 1.448.169) na „Wspólnotę" wypada w roku 1927 — 42,81 proc., na „Hutę Pokój" — 19.91 proc. produkcji stali surowej. Produkcja wyrobów walcowniczych wzrosła w Polsce z 825.650 na 1.045.146 ton, z czego na „Wspólnotę" wypada 40,12 proc., na „Hutę Pokój" — 28,29 proc. Z produktów dalszej obróbki (1936 — 185.091, 1937 — 262.190 ton) na „Wspólnotę" wypada 45,27 proc., na „Hutę Pokój" — 16,31 proc.

WZROST PRODUKCJI — WZROST ZYSKÓW

Powyższe cyfry odzwierciedlają ogromną rolę obu koncernów w polskim hutnictwie żelaznym. Wzrost produkcji obu koncernów przedstawiał się w ciągu roku jak następuje: surówka 22,60 proc., stal surowa 20,41 proc., wytwory walcowni 21,20 proc., wyroby kute i dalszej obróbki 23,70 proc.

Sytuacja pieniężna obu koncernów doznała zdecydowanej poprawy. Suma bilansowa „Wspólnoty Interesów" na koniec 1937 r. wynosiła 459 miln. 602 tys. 593 zł., t. j. o 10,67 proc. więcej niż przed rokiem, zaś „Huta Pokój" 171 miln. 648 tys. 793 zł., t. j. o 10,41 proc. więcej.

Sumy sprzedażne wzrosły o 29,53 proc. („Wspólnota") i 43 proc. („Huta Pokój").

Sytuacja majątkowa obu przedsiębiorstw wykazuje również zmiany korzystne. W szczególności zaznaczył się dopływ kapitałów do obu przedsiębiorstw.

Z bilansów wynika, że „Wspólnota" zdołała przezwyciężyć kryzys finansowy, który — jak wiadomo — doprowadził do nadzoru sądowego. Miarą poprawy sytuacji jest uchwała wypłacenia 3% dywidendy. Również „Huta Pokój" pierwszy raz od uchylenia nadzoru wykazała w swych bilansach zysk.

Zdołano poczynić należyte odpisy amortyzacyjne. Ogólna kwota inwestycyj wyniosła we „Wspólnocie" 10.180 tys., w „Hucie Pokój" — 5.365 tysięcy zł.

NAKAZ SPRAWIEDLIWOŚCI

Te korzystne objawy w sytuacji hutnictwa żelaznego opierają się w znacznej mierze na wzmożonej wydajności pracy. Postulat płynący z zasad czystej sprawiedliwości, wymaga rzeczowego podejścia do postulatów robotniczych. **Już teraz nie można będzie zasłaniać się ani ciężką ogólną sytuacją przedsiębiorstw pod względem zbytu ani brakiem rentowności.**

Korzyści z poprawy sytuacji przemysłu osięgnąć muszą również robotnicy.

Wiadomości bieżące

Z kraju

ZBYT WĘGLA KAMIENNEGO W MAJU

Zbyt węgla kamiennego w kraju kształtował się w maju r. b., z małymi zmianami, na poziomie kwietnia. Zauważyć się dało zmniejszenie się zbytu w sortymentach grubych. W dostawach przemysłowych wykazuje zmniejszenie zapotrzebowania, w porównaniu z r. ub., przemysł budowlany; spadł również zbyt miału dla celów przemysłowych.

Dostawy dla P. K. P. wyniosły 100 proc normalnego zapotrzebowania. W dostawach koksu stwierdzić natomiast trzeba zmniejszenie się zapotrzebowania ze strony hut, jak również innych odbiorców.

GDYNIA NAWIĄZUJE KONTAKTY GOSPODARCZE Z KŁAJPEDĄ

Po unormowaniu stosunków polsko-litewskich gdyńskie sfery gospodarcze coraz więcej interesują się ewentualnymi możliwościami rozwoju stosunków handlowych pomiędzy obu krajami. Ostatnio powrócił z Kowna i Kłajpedy dyrektor jednej z gdyńskich firm transport., który nawiązał kontakty z tamtejszymi sferami gospodarczymi, gdzie został bardzo życzliwie przyjęty. Wspomniana firma gdyńska nosi się z zamiarem utworzenia oddziału w Kłajpedzie, który zająłby się specjalnie spławem drzewa. Projektowane poza tym jest uruchomienie własnego tartaku.

Z zagranicy

DUŻE TRANSPORTY ZŁOTA SOWIECKIEGO DO ANGLII

Donoszą z Londynu, że przybył tam nowy wielki transport złota z Rosji sowieckiej wartości 2.258.080 funtów szterlingów. Jest to już drugi transport złota sowieckiego w ciągu maja r. b.

Ogólny przywóz złota sowieckiego do Anglii od połowy lutego r. b., t. j. od momentu, kiedy Rosja podjęła znowu wywóz złota, przedstawia wartość przeszło 18 miln. funtów szterlingów.

SPADEK EKSPORTU WŁOSKIEGO W R. B.

W ostatnich miesiącach dał się zauważyć spadek eksportu z Włoch. I tak n. p. w pierwszych 4-ch miesiącach r. b. wywieziono 6.067 samochodów wartości 71,2 miln. lirów wobec 10.901 samochodów wartości 250,8 miln. lirów w analogicznym okresie 1937 r. Nastąpił również spadek eksportu sztucznego włókna, którego w okresie sprawozdawczym wywieziono 15.419 tys. kg. wartości 254,4 miln. lirów, wobec 19.072 tys. kg. wartości 267,0 miln. lirów w analogicznym okresie 1937 r.

Sytuacja proletariatu światowego

W swym sprawozdaniu dorocznym dyrektor Międzynar. Biura Pracy czyni zestawienie sytuacji proletariatu światowego — to, co możnaby nazwać „bilansem społecznym" r. 1937.

Sytuacja proletariatu bezsprzecznie doznała poprawy. Przede wszystkim zmniejszyło się bezrobocie. Jednak i pod tym względem sytuacja nie jest całkiem zdrowa. Należy mieć w pamięci nienormalny charakter ożywienia, związanego ze zbrojeniami. I dlatego nie można sądzić, że wzrost zatrudnienia osłabił argumenty na korzyść skrócenia czasu pracy. Wprost przeciwnie — trudności, stojące przed nami w pełni uzasadniają ten postulat. Tylko na tej drodze osiągnie się trwałe uzdrowienie rynku pracy.

I dlatego z całą słusznością raport podkreśla, że zadowolenie z obecnej poprawy **„winno być umiarkowane niepokojem co do dalszego rozwoju i trzeba już dziś pomyśleć o środkach zasadczych, któreby mogły zapobiec niebezpieczeństwom, jakie zarysowują się na tle obecnej sytuacji".**

W dziedzinie płac i zarobków zaznacza się również poprawa. Statystyka porównawcza wykazuje we wrześniu r. ub. następujący poziom **płac realnych** wobec 1929 = 100, Belgia 106, Dania 102, Francja 148, Wielka Brytania 110, Włochy 106, Holandia 101 (za czerwiec 1937), Czechosłowacja 102, Autralia 106, Stany Zjedn. 136, Nowa Zelandia 109, Niemcy 98, Japonia 94.

Otóż nie ulega wątpliwości, że statystyki te są często zbyt optymystyczne. Dyrektor MBP zdaje sobie z tego sprawę. Tak więc nie ulega wątpliwości, że jeśli w Polsce wykazuje statystyka 12 proc zwyżki ponad poziom płac realnych 1929 — to w żadnej mierze nie oznacza poprawy zarobków o 12 proc. ponad poziom r. 1929. Niedawno mówiliśmy o wzroście wydatków na mieszkanie, którego wskaźnik kosztów utrzymania nie odzwierciadla. Nie wolno też zapominać o wysokim w Polsce poziomie częściowego bezrobocia, redukującym zarobki.

Wróćmy jednak do raportu. Weźmy wskaźnik niemiecki. Bez wątpienia jest on zbyt optymistyczny. Opiera się na oficjalnym, sztucznym wykazie cen, nie nie uwzględnia „dobrowolnych" i niedobrowolnych składek i odliczeń od płac, nie może uwzględniać notorycznego pogorszenia jakości produktów w „Trzeciej" Rzeszy.

Nie inaczej — i we Włoszech. **Nie jest żadną niespodzianką, że sytuacja proletariatu w krajach trójkątu: Berlin — Rzym — Tokio doznała pogorszenia.**

Pod względem **czasu pracy** — r. 1937 może być nazwany rokiem przejściowym. Postęp 40 godz. tygodnia pracy został na ogół zahamowany, a nawet w związku ze zbrojeniami mamy często do czynienia z przedłużeniem czasu roboczego. Jednak już sam charakter obecnego ożywienia wskazuje na to, że **stoimy wobec konieczności energicznej realizacji zasad krótszego czasu pracy.**

W dziedzinie ubezpieczeń socjalnych — zaznacza się dalszy postęp. Należy zaznaczyć, że na ogół zaniechano poprzednich praktyk redukowania świadczeń socjalnych dla zaradzenia trudnościom kryzysowym.

W r. 1937 w Stanach Zjednoczonych rozciągnięto system ubezpieczeń na starość na 36 milionów robotników. W Brazylii zaczęło obowiązywać ubezpieczenia na starość od inwalidztwa i zasiłki pośmiertne. Nawet w Japonii Rząd zapowiada wprowadzenie podobnego systemu. W Norwegii wprowadzono powszechnie ubezpieczenie (bezwkładkowe) na starość. W Danii starcy powyżej lat 60 mają prawo do zasiłków. W Finlandii wprowadzono ubezpieczenia na starość. Nowa Zelandia przygotowuje powszechny system ubezpieczeń społecznych (choroba, starość, niezdolność do pracy), który **ma objąć całą ludność.** W przemyśle i handlu Jugosławii wprowadzono obowiązkowe ubezpieczenie od inwalidztwa, na starość, oraz zasiłki pośmiertne.

Bilans nienajgorszy świadczy, że naprzekór wszystkiemu **postęp społeczny żłobi sobie drogę.** Zaznacza się również tendencja do rozciągnięcia korzyści ubezpieczeń społecznych **na robotników rolnych, oraz na drobnych pracowników niezależnych** (rzemiosło!).

Francja znajduje się w okresie **konsolidacji zdobyczy socjalnych.** Jest rzeczą charakterystyczną, że postęp socjalny nie ogranicza się do krajów rozwiniętego kapitalizmu, że rozciąga się na kraje młode, m. in. na Amerykę Łacińską.

Jednakże raport daleki jest od taniego optymizmu, cechuje go mądry, trzeźwy krytycyzm.

Bilans pomyślny? Tak jest, bez wątpienia! Jednak, czy można problemy socjalne izolować od gospodarczych i politycznych? W żaden sposób i pod tymi względami patrząc na rzeczywistość, trudno nie zauważyć ciężkich chmur, gromadzących się na nieboskłonie, **chmur nowego kryzysu i wojny.**

„Albowiem — i tu cytujemy raport — nie można zbyt często powtarzać, że gdy nie ma zdrowego dobrobytu gospodarczego — nie ma możliwości istotnego postępu społecznego i gdy nie ma istotnego pokoju między narodami — dobrobyt gospodarczy musi być iluzoryczny i niepewny.

Człowiek w którego rękach będą losy wojny

Generał Gamelin, wódz naczelny armii francuskiej

Napięta sytuacja międzynarodowa wysuwa na czoło kwestię dowództwa armii. Na wodzów naczelnych wielkich państw europejskich zwrócona jest powszechna uwaga, od nich bowiem będą zależały w wysokim stopniu wyniki wojny, gdyby do niej dojść miało. Armia francuska, jak już stwierdzono niedawno w Anglii, uchodzi za pierwszą na świecie. Jej wodzem naczelnym, mówiąc ściśle, szefem sztabu generalnego i wiceprezydentem Najwyższej Rady Wojennej jest generał Gamelin. NA MOCY POROZUMIENIA FRANCUSKO-ANGIELSKIEGO BYŁBY RÓWNOCZEŚNIE GŁÓWNYM DOWÓDCĄ TAKŻE ANGIELSKICH SIŁ ZBROJNYCH NA LĄDZIE. Obecny premier francuski Edward Daladier jest równocześnie ministrem wojny i pozostaje w bardzo ścisłym kontakcie z naczelnym wodzem armii francuskiej. Nic dziwnego, że osoba generała Gamelin bardzo interesuje opinię w obecnym momencie.

Generał Gamelin urodził się w r. 1872. Ze szkoły wojskowej w Saint-Cyr wyszedł jako pierwszy uczeń i pozostał nim do ukończenia swoich studiów wojskowych. Sprawował najrozmaitsze ważne funkcje wojskowe zarówno sztabowe jak i liniowe, tak we Francji, jak za jej granicami i to pozwoliło mu zebrać bardzo bogaty materiał doświadczeń. Kontakt jego ze służbą liniową był ściślejszy, niż to zwykle się zdarza u oficerów sztabowych. Przed wojną dowodził kompanią strzelców, a potem batalionem strzelców alpejskich. W czasie wojny był dowódcą brygady, a potem dywizji strzelców. W r. 1925 dowodził kolumną wojskową w zbuntowanej wówczas Syrii, a potem został głównodowodzącym wojsk na tym terenie. Sprawował również liczne funkcje sztabowe w sztabach dywizji, korpusów, armii i grup armii w czasie wojny. Był w czasie wojny szefem biura operacyjnego w głównej kwaterze. Po wojnie był komendantem korpusu w Nancy, w r. 1931 został szefem sztabu generalnego armii, w r. 1935 zaś wiceprezesem Najwyższej Rady Wojennej.

General Gamelin stał na czele licznych misji wojskowych, wysyłanych przez Francję zagranicę. W r. 1919 został szefem takiej misji w Brazylii i w ciągu paru lat zreorganizował tamtejszą armię. PODOBNE FUNKCJE, BARDZIEJ KRÓTKOTRWAŁE, WYKONYWAŁ W CZECHOSŁOWACJI, RUMUNII, JUGOSŁAWII I POLSCE. NALEŻY WSPOMNIEĆ DALEJ, ŻE W SZKOLE WOJENNEJ PROFESOREM GENERAŁA GAMELIN'A BYŁ FOCH, JAKO PROFESOR TAKTYKI OGÓLNEJ. GENERAŁ GAMELIN POZOSTAWAŁ W ŚCISŁYM KONTAKCIE Z MARSZAŁKIEM JOFFRE I TO ZARÓWNO W CZASIE POKOJU, JAK WOJNY. W r. 1906 jest adiutantem Joffra, który wtedy dowodzi dywizją piechoty. Pozostaje przy nim przez czas długi i jest szefem jego gabinetu, GDY JOFFRE W R. 1911 ZOSTAŁ SZEFEM SZTABU. W tym też charakterze jest przy nim w chwili rozpoczęcia wojny.

WRAZ Z JOFFREM OPRACOWYWAŁ PLAN MOBILIZACJI I PRZEWIDZIAŁ MOŻNOŚĆ WKROCZENIA NIEMCÓW DO FRANCJI PRZEZ BELGIĘ. On to 25 sierpnia 1914 r. opracował tekst instrukcji Nr. 2, z której zrodziło się zwycięstwo nad Marną. 28 sierpnia zredagował rozkaz ataku. 4 września dochodzi do przekonania, że sytuacja wojsk francuskich jest pomyślna i że należy przejść do ofensywy. Wódz naczelny Joffre przychyla się do tej koncepcji, która przybrała kształt zwycięstwa nad Marną.

W czerwcu 1915 ówczesny podpułkownik Gamelin zostaje szefem biura operacyjnego głównej kwatery wojennej i jest nim do początku r. 1916, w którym obejmuje komendę brygady strzelców nad Sommą. ZOSTAJE PUŁKOWNIKIEM I TRZYKROTNIE PROWADZI SWOJĄ BRYGADĘ DO ATAKU. POTEM STAJE NA CZELE SŁYNNEJ ŻELAZNEJ DYWIZJI JUŻ Z RANGĄ GENERAŁA BRYGADY. 19 grudnia 1916 zostaje szefem sztabu generalnego przy wodzu naczelnym, a potem obejmuje stanowisko szefa sztabu grupy armii rezerwowej pod dowództwem generała Michelet.

W parę miesięcy potem staje na czele IX dywizji piechoty walczącej w Ardennach i pod Verdun. W marcu 1917 Niemcy przerwali łączność między frontem angielskim i francuskim. GENERAŁ GAMELIN OTRZYMUJE W NOYON POLECENIE PRZYWRÓCENIA KONTAKTU I PO CIĘŻKICH WALKACH POWSTRZYMUJE OFENSYWĘ NIEPRZYJACIELA SKIEROWANĄ NA PARYŻ. Pomnik wzniesiony w Grisolles upamiętnił zwycięstwo dywizji i jej wodza. W ostatnich miesiącach wojny generał Gamelin bierze udział w ofensywie i zajmuje teren głębokości 100 km.

Po wojnie spędza parę lat jako naczelnik misji wojskowej w Brazylii.

W lutym 1931 r. został szefem sztabu generalnego i członkiem Najwyższej Rady Wojennej, a gdy w styczniu 1935 generał Weygand przechodzi na emeryturę, obejmuje po nim stanowisko wiceprezesa Rady. Należy dodać, że gen. Gamelin jest miłośnikiem malarstwa i literatury, którym oddawał się specjalnie jako młody podporucznik w służbie geograficznej i kartograficznej w Algierii.

Ostatni pociąg

Wydalenie cudzoziemców z Paryża

W ostatnich dniach, a zwłaszcza 31 maja, dworce paryskie — w szczególności Gare du Nord — przedstawiały zgoła niesamowity widok. Odbywała się reemigracja cudzoziemców, nielegalnie przebywających we Francji. Dworzec Północny przybrał niezwykłą szatę. Pociąg odchodzący przed upływem ustalonej dla cudzoziemców godziny był oczywiście przepełniony. Miejsca były zresztą numerowane, a każde biuro podróży zarezerwowało dla swoich klientów kilka lub jeden wagon.

Podziwiać należy przedsiębiorczość ludzi, którzy w nielegalny sposób wyjeżdżają z kraju i przekraczają granicę francuską. Jakiś ślusarz wyjechał z Polski na 6 lat przy użyciu... 24-godzinnej przepustki, otrzymanej w Cieszynie na czeską stronę! Jakaś robotnica przyjechała do Paryża na wystawę w lipcu i pozostała tutaj bez papierów. Jakiś fryzjer znowu, któremu odmówiono wizy francuskiej, wyjechał z wycieczką na wystawę, jaka odbyła się w Brukseli w 1935 roku. Z Brukseli dostał się na granicę belgijsko-francuską, którą przekroczył pieszo, w tak zwanym „małym ruchu" granicznym.

Pomysłowość tych ludzi nie na wiele się jednak przydała. Są wśród nich tacy, którzy przebywali 4 lub 5 lat w Paryżu, a nie wiedzą nawet, jak wyglądają... Pola Elizejskie! Bali się wychodzić z mieszkań we dnie, aby ich nie widziano, w nocy zaś — w obawie przed obławami policji rowerowej. Wychodzili więc z domu jedynie przed wieczorem na godzinę lub dwie. Tymczasem płacili rozmaitym kombinatorom za wyrobienie papierów. A kombinatorzy papierów nie wyrobili i siedzą teraz w kryminale! Inni znowu tułali się z kąta w kąt, codzień zmieniając nocleg, gdyż hotelarze nie dawali im przytułku, a w prywatnych mieszkaniach byli już poszukiwani przez prefekturę policji. Bez pracy, bez pieniędzy, bez dachu nad głową — taki był los nielegalnych emigrantów we Francji...

„Ostatni pociąg" z Paryża zamyka erę w dziejach tułaczki nielegalnych cudzoziemców. Kto na ten pociąg nie zdążył, ten lada chwila znaleźć się może w areszcie, a potem powędruje na granicę w asyście żandarmów. Niezmiernie charakterystyczny jest fakt, że żadnemu z tych reemigrantów nie udzielono w Paryżu wizy belgijskiej. W obawie przed napływem nielegalnych cudzoziemców do Belgii, władze konsularne zarządziły wydawanie wiz w pociągu, pod ochroną belgijskiej żandarmerii, która pilnuje, aby nikt nie wysiadał na terytorium Belgii. Niepożądanych gości nigdzie nie lubią!

Wśród wydalonych znajduje się obecnie i pewien procent cudzoziemców, przeciw którym nie istnieją właściwie zastrzeżenia natury prawno-administracyjnej, lecz politycznej. Ci wydalani są wyłącznie na podstawie orzeczeń, jakie zapadają w stosunku do nich w prefekturze policji i w Surete. Albowiem ze względu na przyjazd królewskiej pary brytyjskiej zarządza się poważną „czystkę" podyktowaną względami na bezpieczeństwo koronowanych gości.

Najkosztowniejszy

żołnierz Anglii

Stanley C. Giddings liczy dziś 37 lat i pracuje na komorze celnej w porcie londyńskim. W 1918 roku, po ukończeniu 17 lat, ustąpił Giddings jako ochotnik do armii czynnej i znalazł się na froncie zachodnim we Francji. Po dziesięciu minutach zaledwie pobytu w rowie strzeleckim dostał Giddings dwa postrzały: jeden w ramię, drugi odłamkiem granatu w kolano. Wycofano go z frontu i przeniesiono do lazaretu polowego.

Chociaż Giddings był na froncie wojennym wszystkiego 10 minut, to jednak, jak on sam oblicza, kosztował Anglię więcej, niż jakikolwiek inny żołnierz. A więc kilka tygodni w obozie ćwiczebnym w Aldershot oraz przejazd na front do Francji kosztowały 15 funtów; ekwipunek, broń, amunicja przedstawiały wartość 10 funtów; kilka dni pobytu we Francji — koszt 5 funtów. Okres, spędzony w lazarecie i leczenie w Anglii kosztowały wg. wyliczeń Giddings'a 125 funtów. Na protezę wydał Giddings 120 funtów, które zwrócił mu skarb państwa. Koszty zestawienia kości i reparacji protezy wyniosły dodatkowo 40 funtów, zwrot kosztów za podróże do szpitali w ciągu ostatnich 13 lat wyniósł 25 f. Licząc obecnie 37 lat, spodziewa się Giddings, iż w ciągu 30 lat, jakie jeszcze, jak sądzi, ma przed sobą, będzie musiał wydać ok. 200 funtów na różne reparacje, konsultacje etc.

Summa summarum 10 minut, jakie spędził Giddings na froncie pod koniec wojny, będą kosztować Anglię 500 funtów, czyli 20.000 zł. (funt przed dewaluacją). Jest to zatem najkosztowniejszy żołnierz, jaki brał udział w wojnie europejskiej.

Nowe źródło pamiątek

napoleońskich

W tych dniach zmarł w Brukseli, w wieku lat 93, wnuk jednego z kapitanów Napoleona I. Pozostawił on w spadku szereg pamiątek napoleońskich, jak osobiste przedmioty, należące do cesarza, części jego garderoby polowej, serwis polowy. Pozostały też listy, w których Napoleon opisuje Sto Dni, części karocy cesarskiej, którą Napoleon porzucił pod Jemappes i wreszcie lorneta polowa, którą cesarz posługiwał się w czasie bitwy pod Waterloo. Znaleziono również świecę, do połowy wypaloną, przy której cesarz układał plan bitwy w nocy z 14 na 15 sierpnia w fermie Caillou, zamienionej wówczas na kwaterę.

Hiszpańskie owce

i ich niszczycielska działalność

Jak wiemy, Hiszpania miała zawsze olbrzymią ilość wielkich posiadłości ziemskich, skupioną w ręku nielicznej garstki magnatów. Mimo to kultura rolna stała tam jednak na bardzo niskim poziomie. Całe połacie kraju leżały dosłownie odłogiem. Różne były tego przyczyny i różne powody, wymieńmy tylko jeden — może nieco humorystyczny — a były nim... owce. Otóż, prowadzona tam była od wieków intensywna i na szeroką skalę zakrojona hodowla owiec. Nawet prawo się nią zaopiekowało i na skutek starań właścicieli, ustanowiono, że można je przepędzać z miejsca na miejsce nawet po przez cudze terytoria. Ponieważ jednak nie ustalono szlaków przepędu, każdemu rolnikowi nieustosunkowanemu groziło to, że przez jego zasiane pole przejdą niszczycielskie stada. Zniechęciło to oczywiście bardzo wielu do racjonalnej gospodarki rolnej.

Prawo to nazywa się mesta, jest bardzo stare i było już znane wśród pasterskich ludów Azji.

Gdzie listonosze mają najwięcej zajęcia

Kto wysyła najwięcej listów? W jakim kraju listonosze mają najwięcej zajęcia?

Odpowiedź na te pytania daje zestawienie według liczby przeciętnej listów wysyłanych miesięcznie (1937 r.) z danego kraju przez poszczególnego mieszkańca. Pierwsze miejsce zajmuje Szwajcaria, gdzie na każdego Szwajcara przypada co miesiąc przeciętnie 15 listów; na drugim miejscu znajduje się Anglia z liczbą 14 listów, na trzecim Belgia z cyfrą 13 listów, dalej Francja z liczbą 12 listów. W kolejności następują: Austria (10 listów), Szwecja (8), Niemcy (7), Japonia (6), Italia (5), Węgry (4). Hiszpania (3), Polska (2).

W stosunku rocznym przypada ogólnej korespondencji na jednego mieszkańca obecnie: w Szwajcarii — 179 (1900 r. — 49); w Anglii — 163 (1900 r. 67), w Belgii — 156 (1900 r. — 28), we Francji — 142 (24), w Holandii — 129 (26), w Austrii — 114 (31), w Szwecji — 96 (17), w Niemczech — 86 (44), w Japonii — 71 (13), w Italii — 57 (12), na Węgrzech — 49 (13), w Hiszpanii — 37 (7), w Polsce — 22, w Rosji — 7 (3), w Indiach — 3 (1), w Chinach — 2 (1).

Nasze dzieci

Współpraca domu ze szkołą powszechną — taki tytuł nosi ciekawie zapowiadający się nowy miesięcznik opiek szkolnych m. st. Warszawy.

Z miesięcznika tego przedrukowujemy felieton p. A. Dargielowej, nacechowany głębokim zrozumieniem duszy dziecka w okresie przełomowym.

„Co zrobić z tym dzieckiem?", skarży się niejedna matka.

„Syn mój był dobrym uczniem, wychowawczyni zawsze go chwaliła. Dla wszystkich był grzeczny. Cieszyłam się, że mam takiego dobrego syna. W tym roku przynosi do domu złe stopnie i ślady bójek z kolegami. Wagaruje, w domu nie odzywa się do nikogo, a na każde zwrócenie mu uwagi odpowiada opryskliwie. Kłamie, robi na złość i śmieje się z tego. Nawet w kościele podczas rekolekcji dokazywał i miałam tyle wstydu za niego. Wtedy ojciec go zbił, ale nic nie pomogło. Co z nim zrobić?"

Prawie, że widzę tego chłopca. Nazwę go dla przykładu Jurkiem. Jurek przez kilka lat jest dobrym uczniem, miłym chłopcem. Wszyscy go lubią, wszyscy są zadowoleni — i matka, i nauczyciele, i koledzy.

I oto z tym Jurkiem zaczyna się dziać coś niezwykłego. Jednego dnia z powodu jakiegoś drobiazgu pobił kolegę. Drugiego dnia niegrzecznie odpowiedział nauczycielce. Jeszcze innego dnia nie odrobił lekcji. Na pytanie, dlaczego, odpowiada — chciało mi się — albo spuszcza głowę i milczy. Znów innego dnia samowolnie wyszedł ze szkoły o dwie godziny wcześniej, a do domu wrócił później, niż zwykle — parę godzin włóczył się po mieście. A kiedy znów pieniądze, przeznaczone na wykupienie fotografii do legitymacji, wydał na kino i ciastka, a kilka dni upłynęło, zanim do tego przyznał się. W rezultacie postępy w nauce znacznie gorsze, stopień ze sprawowania obniżony. Matka gniewa się na niego i sama nie wie, co ma robić. Ojciec narzeka na niego, na matkę, na szkołę, na kolegów. Nauczycielka martwi się, wzywa rodziców do szkoły, wymaga większego dozoru, grozi pozostawieniem chłopca na drugi rok w klasie.

Przyjrzyjmy się dobrze Jurkowi. Wybujał — ubranie jest za ciasne, spodnie i rękawy za krótkie. Ruchy niepewne i niezdarne. Rysy twarzy zgrubiały. Głos zmienił się — raz jest gruby, prawie męski, innym razem „koguci". Podczas mycia widzimy mocniejsze owłosienie na nogach, na piersiach.

Jurek przestaje być chłopcem — ale jeszcze nie jest mężczyzną. Zmiany, związane ze wzrostem poszczególnych organów, a także z formowaniem się właściwości czysto męskich, stają się źródłem różnorodnych uczuć i wrażeń, trzymających go w stanie dziwnego podniecenia. Napięcie to burzy jego dotychczasową równowagę dziecięcą, staje się źródłem niepokoju i rozdrażnienia. Chłopiec nieświadomie chce już być mężczyzną. Ale jeszcze nim nie jest. Drażni go to. Czuje w sobie jakąś nową siłę, nową energię. Chce ją przeciwstawić sile innych — poniekąd zmierzyć się z dorosłymi rodzicami i dorosłymi nauczycielami, a kolegom dać odczuć swoją nową siłę. Ale nie umie jeszcze tej siły używać. Stąd wynika krnąbrność i nieposłuszeństwo wobec rodziców i nauczycieli, stąd gwałtowność wobec kolegów. Przez szorstkie, gwałtowne, a czasem grymaśne i po prostu głupie postępowanie chłopiec nieświadomie pokrywa czy ukrywa swoje rozdrażnienie i niepewność.

Jak postępować z chłopcem w tym okresie? — Nie przerażać się, nie rozpaczać, że się „popsuł". To minie, jak np. w niemowlęctwie ząbkowanie, które też przecież bywa nieraz połączone z różnymi zaburzeniami. Nie ganić i nie robić wyrzutów, bo wtedy może zjawić się przekora, „robienie na złość" — ponieważ mnie ganią i strofują za to, czego ja właściwie nie chcę, to naumyślnie będę takim właśnie. — „Najlepiej przemówić do rozumu" — tak powiedział kiedyś jeden z chłopców swojej matce, kiedy zmartwiona jego postępowaniem, zapytała go, co ma z nim robić.

Trzeba wybrać jakąś odpowiednią chwilę i na prawdę „przemówić do rozumu", tak poważnie, po przyjacielsku, „po męsku". Uświadomić chłopca co do zmian, zachodzących w jego ustroju, powiedzieć, że każdy człowiek musi przez ten okres przejść, zachęcić do panowania nad sobą. Wytłumaczyć, że nową energię, powstającą w nim można wyładować inaczej, mądrzej — na pożytek dla siebie i innych, zamiast na szkodę i zmartwienie. Naradzić się wspólnie z nim — jak. Dowiedzieć się, co miałby ochotę robić. Może coś majstrować — to poszukać wspólnie warsztatu — stolarskiego, ślusarskiego czy innego. Może pociąga go sport — zapisać go do jakiejś organizacji dla chłopców. Może lubi muzykę — zachęcić do udziału w orkiestrze szkolnej lub jakiejś innej. Może pragnie dużo czytać — wykupić mu abonament w czytelni. Może chciałby podróżować — robić z nim wycieczki do różnych dzielnic Warszawy, zachęcić do harcerstwa, do udziału w obozie letnim.

Trudno radzić „na niewidzianego". Ale, broń Boże, nie bić i w ogóle nie stosować żadnych środków gwałtownych. Bo te na pewno nic nie zmienią na lepsze, mogą tylko pogorszyć sytuację.

Poważne, przyjacielskie potraktowanie pomoże chłopcu przejść przez ten burzliwy okres i przyjść stopniowo do równowagi dorosłego mężczyzny. A jako dorosły we wspomnieniach zachowa uczucie wdzięczności dla rodziców za to, że potraktowali go jak dorosłego wtedy, kiedy wszystko w nim się burzyło, kiedy jeszcze dorosłym nie był, kiedy dopiero stawał się dorosłym.

A. DARGIELOWA

Kronika krakowska

Z miasta

CZY UMIESZ JUŻ PŁYWAĆ?

Jeśli nie, to śpiesz do Polskiej YMCA na kurs dla nieumiejących pływać. Specjalne kursy dla pań, dziewcząt i chłopców. Wpisy przyjmuje Sekretariat Polskiej YMCA, Krowoderska 8.

TOWARZYSTWO „NASZE DZIECI" w Krakowie zwołuje *Walne Zgromadzenie* na środę, dnia 15 czerwca 1938 r. w lokalu Związku Rzemieślników przy ulicy Gertrudy 12.

Początek Walnego Zgromadzenia o godzinie 20-ej. W razie braku wymaganego statutem kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godzinie 20.30 bez względu na ilość obecnych.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek, 13.VI. „Trubadur".

„TRUBADUR" W OPERZE KRAKOWSKIEJ.

W poniedziałek, dn. 13 b. m. daje Opera Krakowska popularną dzięki nadzwyczajnej melodyjności operę J. Verdi'ego „Trubadur". W operze tej wystąpi świetne trio solistów: znakomity sopran koloraturowy *A. Sari*, jako Leonora, sławny tenor scen zagranicznych *D. Badescu* w partii tytułowej oraz baryton opery warszawskiej E. Mossakowski, jako hr. de Luna. Obsady dopełnią artyści opery krakowskiej: W. Pastówna, I. Pieszczkówna, A. Mazanek, A. Książkiewicz i A. Wolak.

Kina

ADRIA: „Motyl hiszpański" i „Obrońcy Rio Grande".

ATLANTIC: „Kobiety zwyciężyły" i „Mały czarodziej".

KINO-TEATR BAGATELA z powodu remontu budynku nieczynny.

LOPP: „Włóczęga północy" i „Magiczny klucz" (Borys Karloff).

MUZEUM: „Książątko".

PROMIEŃ: „Zbłądziłam" (Charles Boyer).

STELLA: „Pieśniarz Warszawy".

ŚWIT: „Władczyni puszczy".

UCIECHA: „Alarm na morzu".

WANDA: „Dzieci na wyścigach".

KINO - TEATR DOMU ŻOŁNIERZA: „Gwiazda Riwiery".

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 13 czerwca.

5.15 Aud. poranna z płyt. 11.40. Gra Józef Szigeti — skrzypce (płyty). 13. Aud. dla szkół: a) „Przed wyborem nowej szkoły" — pog. wygłosi I. Boye, b) Muzyka z płyt. 13.50 Wiad. bieżące. 14. Muzyka obiadowa z płyt (z Krakowa. 15.05. „Radiofonizacja kraju". 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.30 „Gawęda o literaturze"— prof. A. Jesionowski. 17. „Mieszkańcy wierzby" — reportaż Z. Sługilka z Muz. Przyr. w Katowicach. 17.10 Gra zespół mandolinistów i Drużyny Harcerzy im. Bolesława Chrobrego w Załężu pod dyr. E. Krzyżowskiego. 17.50 Chwilka społecz. 17.55 Program. 21. „Wśród gorących przyjaciół Polski" — fragm. z książki Jana Wiktora: „Od Dunaju po Jadran", cz. Z. Estreicher (z Krakowa). 22. Wiad. sport. 22.05 „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego": a) „Uśmiechy dzieci górniczych" — reportaż red. K. Ćwierka z ogródków jordanowskich, b) „Co słychać w Województwie kieleckim" — kronika. 22.20 Muzyka lekka z płyt.

WTOREK, 14 Czerwca.

8.10 Muzyka lekka (płyta za płytą). 11.40 P. Czajkowski: fragmenty ze suity (płyty). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 15.10 Lokalne wiad. gospod. 17.00 Pieśni ludowe w wyk. chóru młodzieży publ. szkoły powszechnej w Skale pod Ojcowem pod kier. Mieczysława Mirka, (solo Wacław Domagalski uczeń IV klasy). 17.25 Koncert popołudniowy. 17.50 Program. 17.55 Wiad. bieżące. 19.50 Pogadanka aktualna. 22.25 Lokalne wiad. sport. 22.30 Fantazje i uwertury operetkowe (płyty).

Dyżury lekarzy

13 czerwca — noc.

Redo Aleksander — Zamojskiego 29, tel. 182-57.

Landau Zygm. — św. Gertrudy 2, tel. 134-80.

Rychwicki Włodz. — Szewska 21, tel. 143-86.

Kurz Zygm. — Sandomierska 5, tel. 116-40.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Epilog tragicznej historii

W klatce schodowej domu przy ulicy Kordeckiego 5 w Katowicach usiłowała pozbawić się życia przez wypicie znaczniejszej dozy kwasu solnego 20-letnia Agnieszka Lejawka, pochodząca z Żywczyzny, a zatrudniona ostatnio w Katowicach przy ul. Wandy 3.

Lejawkównę w stanie groźnym odstawiono pogotowiem ratunkowym do szpitala miejskiego, gdzie pozostała na kuracji.

Samobójstwo to jest niejako epilogiem smutnej historii. Lejawkówna przybyła na Śląsk z Krakowa i w połowie stycznia b. r. została na polecenie prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie przytrzymana za złośliwe podrzucenie pod żłobkiem miejskim na ul. Krowoderskiej w Krakowie swego nieślubnego dziecka. Przytrzymana przyznała się u sędziego śledczego w Katowicach do podrzucenia dziecka, wobec czego przekazano ją do dyspozycji Sądu Okręgowego w Krakowie. Atoli okazało się, że matką podrzuconego dziecka jest zupełnie inna kobieta, która przyznała się do porzucenia dziecka, jak również szczegółowo opisała jak było ubrane i w co zawinięte, oraz rozpoznała niemowlę.

Wyłoniło się wówczas pytanie, dlaczego Lejawkówna przyznała się do podrzucenia pod żłobkiem dziecka, kiedy o tym zupełnie nie mogła wiedzieć, a następnie wyłoniło się pytanie, co wobec tego zrobiła ze swoim dzieckiem.

Wzięta w krzyżowy ogień pytań Lejawkówna przyznała się, że niemowlę swoje po przyjeździe do Katowic zadusiła, by nie przeszkadzało jej w uzyskaniu pracy, zaś zwłoki dziecka zakopała na cmentarzu w Ochojcu.

Wobec przyznania się do winy Lejawkówna została obecnie wypuszczona na wolną stopę, ale usiłowała pozbawić się życia.

Kronika Poznańsko - Pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 13 czerwca.

8.10 Koncert poranny w wyk. ork. wojsk. pod dyr. kpt. Wł. Sadowskiego. 8.55 Pogawędka dla pań domu. 11.40 Młody i starszy Verdi (płyty). 14. Rozmaitości z płyt. 14.15 Przegląd giełdowy. 14.45 Program. 14.50 Koncert dla młodzieży. Pieśni Stanisława Moniuszki wyk. Wł. Radlinski. Przy fortep. Wł. Raczkowski. 15.10 Wiad. bieżące. 15.30 „W rytm marsza" (płyty). 17. X aud. z cyklu „Muzyka narodów" (Rosjanie) — płyty. W przerwie o godz. 17.25 Skrzynka ogólna — dyrektor Z. Marynowski. 17.55 Pog. społeczna. 21. Pogadanka dla wsi z Warszawy. 22. Wiad. sport. lokalne. 22.05 Utwory skrzypcowe w wyk. I. Awdyskiego. Przy fortep. M. Sauer. 22.25 „O tym, jak Napoleona w Trokach witali" — anegdota staropolska w opr. St. Wasylewskiego. 22.30 Echa rewiowe z płyt.

WTOREK, 14 Czerwca.

8.10 Dzień dobry radiosłuchaczom (płyty). 8.55 Pogawędka dla pań domu. 11.40 Na nutę wiedeńską (płyty). 14.00 Muzyka rozrywkowa (płyty). W przerwie o godz. 14.15 Przegląd giełdowy. 14.45 Program. 14.50 Organy Wurlitzera (płyty). 15.10 Wiad. bieżące. 17.00 Melodie Stolza i Benackiego (płyty). 17.25 „Złoty okres kultury Poznania" (o książce dr. Zenona Kosidowskiego) — felieton literacki — wygł. Allan Kosko. 17.35 Rimski - Korsakow: Wyjątki z baletu „Scheherezada" — (wyk. orkiestra „La Societe des Concerts du Conservatoire" w Paryżu pod dyr. Gauberta). 19.50 Skrzynka rolnicza — inż. Dominik Starzeński. 22.25 „Humor w pieśni i muzyce" (płyty).

KINA

ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipek".

APOLLO: „Tylko Ty".

CORSO: „Jej Ekscelencja Babka".

GLORIA: „Trójka hulatjska".

GWIAZDA: „Robert i Bertrand".

METROPOLIS: „Mały Dżentelman".

OŚWIATOWE T. C. L.: „Promienie zagłady".

SFINKS: „Pani Minister tańczy".

SŁOŃCE: „Fortancerki".

ŚWIT: „Stawka o życie".

TĘCZA-Łazarz: „Eskapada".

TĘCZA-Wilda: „Za cudze winy".

ia".

WILSONA: „Książę X".

Na terenie Francji rozegrane zostaną ćwierćfinały piłkarskie o mistrzostwo świata, a mianowicie:

W Paryżu — Włochy — Francja.

W Bordeaux — Czechosłowacja — Brazylia.

W Lille — Szwajcaria — Węgry.

W Antibes — Kuba — Szwecja.

Radio Toruń

PONIEDZIAŁEK, 13 czerwca.

8.10 Od Offenbacha do Kalmana— przegląd operetek (płyty). 8.55 Wiadomości z Pomorza. 11.40 Gra Józef Szigeti — skrzypce (płyty). 13. Dla każdego coś ładnego (płyty). 15.30 Ork. mandolinistów z płyt. 17. Pod południowym słońcem (płyty). 17.45 Pogadanka akt. 17.55. Program. 21. Wiad. rolnicze. 22. Wiad. sport. z Pomorza. 22.05 Pieśni P. Perkowskiego w wyk. F. Krysiewiczowej — sopran i kompozytora (fortepian). 22.30 Tańce i piosenki z płyt.

WTOREK, 14 Czerwca.

8.10 Popularny koncert symfoniczny (płyty). 8.55 Wiad. z Pomorza. 11.40 Uwertury F. Mendelsohn-Bertholdy'ego (płyty). 13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 17.00 „Wenus kapitolińska" humoreska wg. Twaina w opracowaniu Odyńcowej. 17.15 Tr. fragmentu popisu uczniów Konserwatorium Pomorskiego Tow. Muzycznego z sali Konserwatorium. 17.55 Program. 19.50 „Od czego zależy rozwój wsi" — pog. wygł. inż. Włodzimierz Kochanowski. 22.25 Mozaika muzyczna z W-wy.

Wiadomości z całej Polski

TAJEMNICZY ZGON.

Przedmiotem dochodzeń prokuratorskich jest zgon robotnika fabrycznego Franciszka Wojnara z Goleszowa, pow. Cieszyn. Onegdaj znaleziono go w mieszkaniu wiszącego. Początkowo sądzono, że Wojnar popełnił samobójstwo z powodu niesnasek rodzinnych. — Tymczasem obecnie rozeszły się pogłoski, że Wojnar zginął w tajemniczych okolicznościach. Prokurator zarządził wobec tego sekcję zwłok.

EKSPLOZJA W CZASIE ĆWICZEŃ DOŚWIADCZALNYCH

W pracowni chemicznej państwowego gimnazjum żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Pabianicach, w czasie przeprowadzania ćwiczeń doświadczalnych, nastąpiła eksplozja naczynia z amoniakiem. Wskutek wybuchu zostało pokaleczonych względnie poparzonych, kilka uczenic oraz wykładowca, inż. Kabach. Jedną z ciężej rannych uczenic przewieziono do szpitala w Łodzi.

ZA ŁAMANIE 8 GODZINNEGO DNIA PRACY.

Wydział odwoławczy sądu okręgowego w Wilnie rozpoznał skargę apelacyjną 20-tu pracodawców, skazanych przez Inspektorat Pracy w Wilnie na zapłatę grzywien oraz areszt za nieprzestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy.

Sąd okręgowy uchylił wszystkie skargi, zatwierdzając decyzję Inspektoratu Pracy w całej rozciągłości.

FAŁSZERZE MONET.

Policja poznańska zlikwidowała szajkę fałszerzy monet 5 i 10-złotowych, oraz kolporterów tych monet. Herszt szajki, złożonej z 5-ciu osób, był Jan Frączyk. Przy rewizji w mennicy szajki policja znalazła duże ilości materiałów, służących do wyrabiania monet, oraz 25 już wykończonych 10-złotówek i 20 — 5-złotówek, przygotowanych do kolportażu. Frączyk od dłuższego czasu był poszukiwany przez policję i miał opinię specjalisty do fałszowania monet.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

TENIS

JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻA HARTIGAN.

W półfinale turnieju tenisowego o mistrzostwo hrabstwa Kent Jędrzejowska pokonała Hartigan w stosunku 6:0, 7:5.

LEKKOATLETYKA

MECZ POLSKA — FRANCJA.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Francja, który odbędzie się 18 — 19 b. m. na stadionie W. P. w Warszawie rozgrywany jest pod protektoratem ministra spraw wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego.

Według wiadomości nadeszłych z Paryża, dwaj lekkoatleci francuscy, a mianowicie tyczkarz Ramadier i młociarz Wirtz mają trudności z uzyskaniem urlopów i narazie wyjazd ich na mecz z Polską jest wątpliwy. Istnieje jednak możliwość, że związek francuski zdoła usunąć trudności urlopowe.

KUSOCIŃSKI NIE BĘDZIE STARTOWAĆ.

Janusz Kusociński zawiadomił PZLA, że ze względu na przygotowywanie się do końcowych egzaminów w CIWF-ie musiał przerwać trening i nie będzie mógł startować w meczu z Francuzami.

W związku z listem Kucharskiego do PZLA z zawiadomieniem o przetrenowaniu, zarząd PZLA wysłał do Kucharskiego list z prośbą o ogledny trening i z apelem, by wziął jednak w każdym razie udział w meczu z Francją.

ROZNE WIADOMOSCI

LIKWIDACJA SPORTU AUSTRIACKIEGO.

We czwartek odbyło się w Wiedniu oficjalne rozwiązanie Austriackiego Związku Piłki Nożnej. Dłuższe przemówienie wygłosił prezes dr. Eberstaller, który skreślił historię Związku Austriackiego. Szczególną uwagę zwrócił mówca na świetny okres piłkarstwa austriackiego w latach 1930 — 1932, kiedy to austriacki „Wunderteam" czarował świat swoją doskonałą grą.

Radio warszawskie

DZIŚ, 13.6. Poniedziałek.

11.15 „Wśród lodów Północy" — dr. Konstanty Jodko - Narkiewicz.

16.45 „W annamickim Pekinie"— Roman Fajans.

18.35 Recital śpiewaczy H. Hrabi-Szałkiewiczowej.

22.00 Artur Toscanini i Nowojorska Ork. Filharm.

PONIEDZIAŁEK, 13 czerwca.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7. Dziennik. 7.15 Chór P. R. pod dyr. St. Nawrota. 8. Aud. dla szkół. 11. Audycja dla poborowych. 11.15. „Wśród lodów Północy". 11.40 Szigeti — skrzypce (płyty). 12. Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15 Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie — pog. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Wiad. gospod. 16. Soliści J. Paszkowska i K. Szerzyński — śpiew. Bracia Komorowscy — cytra. 16.45 „W annamickim Pekinie" —reportaż. 17. Muzyka tan. z płyt. 18. Pog. sportowa. 18.10 Polskie utwory fortep. w wyk. E. Röslera. 18.35 Recital śpiewaczy H. Hrabi-Szałkiewiczowej. 19. Aud. żołnierska. 19.20 Pog. akt. 19.30 „Z ekranu na mikrofon" — koncert. W przerwach: monolog filmowy i skecz. 20.45 Dziennik i pog. 21. „Dzieci jadą na wycieczki" — pog. 21.10. „Zapal sobie papierosa"—aud. muz.-słowna. 21.50 Wiad. sportowe. 22. Płyty. 23.00 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II. 13. Soliści (płyty). 14. Parę informacyj. 14.05. Program. 14.10 Koncert rozrywkowy z płyt. 15. Wiad. sportowe. 15.05 Zespół Wilkosza. 17. Pog. akt. 17.10 Bach z płyt. 18. Muz. lekka i tan. z płyt. 22. „O istocie literatury egzotycznej". 22.15 Lucien Boyer (płyty). 22.30 Muz. tan. z danc. i z płyt.

WTOREK, 14 Czerwca.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla poborowych. 11.15 „Konik polny i mrówki" — słuchowisko dla szkół. 11.40 Czajkowski (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.15 „Jawor, Jawor, Jaworowi ludzie" — bajka dla dzieci. 15.35 Akt. finans. - gospod. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Kwintet Wilkosza i Halina Zachert — śpiew. 16.45 „Jan Matejko" — opow. biograficzna. 17.00 Muz. tan. w wyk. zespołu Rynasa. 18.00 „Otwieramy ul" — pog. 18.10 D. Danczowski — wiolonczela. 18.45 „Hanka i Jagusia" — scena z pow. Reymonta „Chłopi" (Lato). 19.00 Rec. śpiewaczy Edwarda Bendera — bas. 19.20 Pog. akt. 19.30 Kwartet ludowy Alojzego Zaremby. 19.50 Aud. dla wsi. 20.00 Festiwal muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie. W przerwie ok. godz. 20.50 Dziennik. 22.15 Wiad. sportowe. 22.25 „Mozaika muzyczna". 23.00 Ost. dziennik.

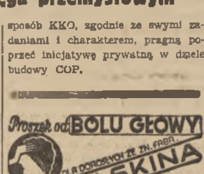
WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Soliści: Al. Bielakow — śpiew, S. Herman — skrzypce. 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Zespół Różewicza. 17.00 Historia tramwaju — pog. 17.15 Mozart (płyty). 18.20 Muz. lek. 22.00 „Co słychać" — rozmówka Jerzego z Kadziusiem. 22.30 Drobne utwory kameralne (płyty). 23.15 Muz. (płyty).



Inicjatywa K. K. O.
w centralnym okręgu przemysłowym

Grupa przedstawicieli Związków KKO i większych Kas Komunalnych udaje się dziś na teren COP, aby na miejscu zbadać możliwości finansowania drobnych i średnich przedsiębiorstw rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych przez Komunalne Kasy Oszczędności.

W dniu 14 b. m. odbędzie się w Rzeszowie konferencja KKO, działających na terenach, objętych Centralnym Okręgiem Przemysłowym, na której to konferencji problem akcji kredytowej na terenie COP będzie szczegółowo omówiony i ustalone będą wytyczne tej akcji. W ten sposób KKO, zgodnie ze swymi zadaniami i charakterem, pragną poprzeć inicjatywę prywatną w dziele budowy COP.



Znowu słońce zabiło kilku lekkomyślnych!

Szczególnie wrażliwe są oczy, trzeba je chronić specjalnymi szkłami już od 1 zł., nasadki od 80 gr. przed słońcem, deszczem, wiatrem i kurzem inaczej zamiast zdrowia po urlopie zapalenie pewne.

Stare okulary tanio przerabia na wspaniałe dwuogniskowe Instytut Filtorex de Paris Kredytowa 8. Dyrektor i znany optometrysta wyjeżdża 18 bm. do Paryża wykonać najbardziej skomplikowane okulary. Dobiera i demonstruje bezpłatnie.

Kolonia wypoczynkowa
Robotniczego Towarzystwa Turystycznego w Józefowie nad Pilicą

Pragnąc umożliwić jak najszerszym kołom robotniczym racjonalne spędzenie czasu urlopów letnich, w warunkach korzystnych dla zdrowia, w otoczeniu towarzyszy pracy i ludzi bliskich ideowo, w atmosferze dającej maksimum korzyści fizycznych i moralnych, Robotnicze Towarzystwo Turystyczne (R.T.T.) uruchamia z dniem 12 czerwca tanią kolonię wypoczynkową dla ludzi pracy w Józefowie nad Pilicą, st. kol. Tomaszów Mazowiecki. Kolonia ta będzie czynna przez cały sezon letni, aż do dnia 1 września.

Miejscowość wybrana na kolonię znana jest ze swego pięknego i zdrowego położenia. Znajduje się w najbliższym otoczeniu rozległych lasów sosnowych i liściastych, dających możność wytchnienia i spacerów. W pobliżu przepływa rzeka Pilica, której spokojny nurt daje możność zażywania kąpieli i pływania, a piaszczyste wybrzeża pozwalają na plażowanie i korzystanie z ożywczych skutków promieni słońca dla zahartowania i wzmocnienia organizmu. Dla uczestników młodocianych zorganizowane będą zabawy i gry sportowe.

Uczestnicy będą zakwaterowani w dużym murowanym budynku, w oddzielnych pokojach, po 3 — 4 osoby na pokój. Pokoje mogą być odnajmowane również w całości poszczególnym rodzinom robotniczym z dziećmi.

Kierownictwo kolonii dostarcza łóżka lub prycze i sienniki, natomiast koce i bieliznę pościelową i osobistą każdy z uczestników winien zabrać ze sobą. Wyżywienie zorganizowane będzie zbiorowo, naczynia do jedzenia dostarcza kolonia.

Ażeby pobyt na tej kolonii uczynić dostępnym nawet dla mniej zarabiających robotników, ustalone zostały możliwie umiarkowane opłaty za pobyt łącznie z wyżywieniem: cena pobytu dziennego dla robotników zorganizowanych w związkach zawodowych wynosić będzie 1 zł. 75 gr. dziennie.

Nie wątpimy, że w tych warunkach wszystkie organizacje zawodowe poprą tę inicjatywę i postarają się kierować swoich członków na tę kolonię, postępując w myśl zasady, że klasowy ruch robotniczy powinien własnymi siłami starać się zaspokoić wszystkie dziedziny potrzeb kulturalnych swoich członków, a więc i tę jedną z najważniejszych, jaką jest sprawa należytego wypoczynku urlopowego po wyczerpującej pracy fabrycznej.

Celem umożliwienia robotnikom z całej Polski tanich przejazdów na tę kolonię, Robotnicze Towarzystwo Turystyczne wystarało się w Ministerstwie Komunikacji o wydatne ulgi kolejowe. Członkom R.T.T. wyjeżdżającym do Józefowa, przysługiwać będą ulgi kolejowe w wysokości 66 proc. od normalnej taryfy. Ulga jest uwarunkowana najmniej 6-dniowym pobytem na kolonii, i będzie udzielana w ten sposób, że przy przejeździe z miejsca zamieszkania do Tomaszowa Mazowieckiego uczestnik płaci dwie trzecie ceny biletu normalnego, powrót zaś jest bezpłatny po poświadczeniu pobytu przez kierownika kolonii.

Ażeby umożliwić robotnikom, którzy dotychczas do R.T.T. nie należeli, przystępowanie na członków na warunkach ulgowych, dla kandydatów poleconych przez klasowe związki zawodowe wysokość wpisowego i opłat członkowskich została zredukowana do minimum. Opłaty te pobierane będą w łącznej wysokości 50 groszy, za co uczestnik otrzymuje legitymację członkowską R. T. T., bez której ulga kolejowa jest nieważna. Ponadto obowiązuje opłata na rzecz Ligi Popierania Turystyki w kwocie 80 groszy. Niestety wysokości tej opłaty nie udało się zredukować.

Przy zgłoszeniu należy obowiązkowo dostarczyć fotografię do legitymacji, dołączyć polecenie organizacji zawodowej (związku klasowego) oraz podać następujące dane: imię i nazwisko, datę urodzenia, zawód i miejsce zatrudnienia, wysokość zarobku, dokładny adres miejsca stałego zamieszkania, na jaki termin dany uczestnik się zgłasza i z jakiej stacji kolejowej wyjeżdża.

Równocześnie należy opłacić z góry: wpisowe w kwocie 50 groszy, za zniżkę kolejową 80 groszy oraz za pobyt na kolonii najmniej 6 dni po zł. 1.75 — zł. 10.50, razem zł. 11.80. Zamiejscowi winni oprócz tego dołączyć na koszty porto pocztowego kwotę 75 gr.

Pieniądze uprasza się przekazywać za pośrednictwem P. K. O. blankietem nadawczym na konto czekowe Nr. 17533, Robotnicze Towarzystwo Turystyczne w Polsce, Zarząd Główny, Warszawa. Można również żądać aby dokumenty na zniżkę kolejową były wysłane za pobraniem pocztowym na wskazany adres.

Nie należy przesyłać pieniędzy przekazami pocztowymi ze względu na trudności przy odbiorze.

Zgłoszenia przyjmują Oddziały Robotniczego Towarzystwa Turystycznego: w Warszawie — Sobborz, ul. Krasińskiego 10 m. 81, telefon 12-79-61, w Łodzi, ul. Południowa 28, tel. 2-63-44, w Katowicach, ul. Pierackiego 14, telefon 3-00-38.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Pamięci tow. Zygmunta Pietrzykowskiego

Sport Robotniczy, a z nim cały ruch robotniczy, poniósł znowu, na długo nie powetowaną stratę. Dnia 9.VI br. odszedł, na zawsze, z naszych szeregów *Tow. Zygmunt Pietrzykowski.*

Tow. Pietrzykowski, mimo swych 32 lat życia, zajmował w ruchu robotniczym poważną i ustaloną pozycję.

Jako młody chłopiec wstąpił do T. U. R-a i P. P. S., gdzie dzięki zaletom charakteru zdobywa szybko uznanie i szacunek, nie tylko wśród młodzieży, wśród której działa, ale i wśród starszych towarzyszy, którzy doceniając osobiste walory organizacyjne zmarłego, powierzają Mu rozmaite funkcje. Piastuje mandat w Centralnym Wydziale Młodzieży, w Egzekutywie Okręgu Warszawskiego, jest czynnym członkiem dzielnicy P. P. S., a z chwilą ukończenia technicznej szkoły kolejowej i otrzymaniu pracy na kolei, zostaje członkiem organizacji zawodowej Z. Z. K.

W roku 1933 nawiązuje bliższy kontakt ze sportem robotniczym, zakładając R. K. S. „Powiśle", którego przez cały czas, jest nie tylko przewodniczącym oficjalnym, ale i duchowym przodownikiem. W tymże roku tow. Michałowicz, w swej proroczej niemal intuicji, zwraca na Niego baczniejszą uwagę, pozyskuje go dla sportu robot., znajdując w Nim, z czasem, jednego z bliższych współpracowników i powierników swych myśli i zamierzeń. Zainteresowania tow. Pietrzykowskiego idą w kilku kierunkach równocześnie. Oświata, polityka, sport zajmują narówni umysł zmarłego. Cechowało Pietrzykowskiego, oryginalne, Jemu właściwe podejście do zagadnień spornych, wynikłych na tle nieporozumień organizacyjno-społecznych. Był z gruntu niwelatorem sporów, ale gdy zaistniała potrzeba, nie cofał się nigdy przed decydującym szybkim rozstrzygnięciem, choćby narazić miało ono przynieść szkodę liczebną organizacji. Być może, że powodowało to, że częstokroć znajdował się w mniejszości większość jednak doceniała w Jego zamierzeniach nie osobistą, jakąś korzyść, czy ambicję, a wysoce uspołecznioną troskę o całość zagadnień ruchu robotniczego. Jako taki, najlepiej daje się poznać na stanowisku przewodniczącego W. G. D. R. P. A., gdzie dzięki niezmorzonej i ofiarnej pracy, oraz cywilnej odwagi, zyskuje uznanie i szacunek nie tylko wśród najbliższych Mu współpracowników, ale i na terenie, nam robot. sport., obcym. Wreszcie, po śmierci tow. Michałowicza, staje na czele W. R. S. K. O. Ten ciężki odcinek pracy przeszedł nie mal sam, biorąc, liczne w tym czasie troski i kłopoty, na swoje barki. Ze zdwojoną energią pracuje, wyjeżdża na prowincję, przemawia, organizuje i konferuje. Staje się synonimem pracy, pracy mrówczej, pracy często nie efektownej na zewnątrz, ale pozytywnej i pożytecznej. Nie istnieje dla Niego odpoczynek, czas i dystans. Na uwagi bliskich, iż ze względu na swój stan zdrowia winien się oszczędzać, miał jedną odpowiedź: — „choć w części, bo do tego jesteśmy tylko zdolni, winniśmy zastąpić Jurka, podzieliwszy jego całokształt pracy na każdego z nas. Ja wziąłem na siebie W. R. S. K. O."!

Mimo postępów choroby, trawiącej organizm, pracuje z jakąś zawziętością i ponad swe siły, energią. Nie zraża się niepowodzeniami i kłodami rzucanymi w tym czasie, pod nogi sportowi robotniczemu.

Na każdy atak, odpowiada kontratakiem — nową placówką zorganizowanej młodzieży robot.

Zmuszony, warunkami zawodowymi, opuścić Warszawę, nie zrywa kontaktu i dalej prowadzi Okręg. Choroba, straszna proletariacka choroba, czyni dalsze postępy, by wreszcie przykuć do jednego miejsca tego, którego działem i całym sensem istnienia był ruch. Nie ulega jednak całkowicie i już ciężko chory wyrywa się jeszcze do pracy. Niestety los oddzielił go od tego co tak umiłował, czym i dlaczego żył. Słusznie wyraził się jeden z mówców nad mogiłą, że tow. Pietrzykowski nie odszedł, jako bohater i wódz. Ubył nam człowiek pracy, pracy szarej, codziennej, nie krzykliwej i reklamiarskiej. Ubył jeden z pierwszego szeregu, tworząc w nim wielką, trudną do zapełnienia, lukę.

Odszedłeś tow. Pietrzykowski żegnany pieśnią robotniczą. Pochylone czerwone sztandary oddały Ci ostatnie robotnicze pożegnanie. Śpij spokojnie Drogi Towarzyszu, snem spełnionego obowiązku i zasługi. Twoja świeża mogiła będzie jeszcze jednym, bolesnym przypomnieniem i bodźcem do wytrwania i walki o Twoje i nasze ideały.

D. Kozłowski.

Drobne wiadomości

Dobrze rozwijająca się sekcja piłki ręcznej RKS. „Drukarz" zorganizowała ostatnio drużynę kobiecą w piłce ręcznej i męską w szczypiorniaku. Obie sekcje będą brały udział w rozgrywkach o robotnicze mistrzostwo Warszawy i o mistrzostwo kl. B W.O.Z.P.R.

**

Sekcja żeńska R.K.S. Z. Z. K. „Pruszków" licząca już obecnie 16 czynnych zawodniczek, pilnie przygotowuje się do rozgrywek w piłce ręcznej i siatkówce w zawodach organizowanych przez W. R. S. K. O. i W.O.Z.P.R.

**

Drużyna żeńska siatkówki „Naprzodu" z Brwinowa posiada największe szanse zdobycia pierwszego miejsca w zawodach o mistrzostwo W.R.S.K.O., gdyż drużyna Skry, dotychczasowy mistrz Okręgu, jest obecnie w słabej formie.

**

Mistrzem R.P.A. W.O.Z.P.N. został RKS. „Skra", który najbliższy swój mecz o wejście do Ligi Okręgowej W.O.Z.P.N. rozegra z mistrzem Podokręgu Zachodniego.

„Skra" zdobyła mistrzostwo R.P.A., nie tracąc ani jednego punktu, jednak ostatnie wystąpienia „Skrzaków" na jubileuszu „Gwiazdy", mimo zajęcia pierwszego miejsca i zdobycia pucharu, sygnalizowały obniżenie poziomu. Do rozgrywek ligowych „Skra" niewątpliwie przygotuje się, by odpowiednio reprezentować RPA.

**

„Kierownikiem Wydziału Lekkoatletycznego WRSKO. został tow. Stef. Żółkowski. Nowy kierownik znany jest z ruchliwości i inicjatyw na terenie l. a. Niewątpliwie nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei i pchnie lekką atletykę robot. Warszawy naprzód.

Jak się dowiadujemy przystąpił już do opracowania programu mistrzostw WRKSO w l. a., które odbędą się na [illegible]

**

Na kurs przodowników piłkarskich zostali zgłoszeni tow. tow. Boski Władysław, Boroniecki Tadeusz i Lewandowski Ryszard.

Dzień zwycięstw zagłębiowskich R. K. S-ów

(Z całego kraju od naszych korespondentów)

Zagłębie

RKS. ZAGŁĘBIE ZNÓW PROWADZI.

Świąteczne dni zakończyły się na naszym terenie dwoma wielkimi sukcesami klubów robotniczych.

RKS. Zagłębie pobił K. S. Częstochówkę aż 13:0(!) a RKS. Skra zwyciężyła Unię 7:2, przy czym bodajże jeszcze ważniejsze jest zwycięstwo Skry nad jedną z czołowych drużyn Ligi Okręgowej. Przebieg meczów przedstawia się jak następuje:

R. K. S. ZAGŁĘBIE — CZĘSTOCHÓWKA 13:0 (7:0).

Cały mecz toczył się przy bezustannej przewadze klubu robotniczego i chwilami przedstawiał trening na jedną bramkę. Cała drużyna RKS-u grała bardzo dobrze i byłoby krzywdą dla pozostałych wyróżnić kogokolwiek. A. tak był bardzo bramkostrzelny.

Jednocześnie lider ligi zagłębiowskiej CKS. pobił Sarmację w stosunku 3:1. W ten sposób obie drużyny, RKS. Zagłębie i CKS. mają równą ilość punktów, dzięki jednak dwucyfrowemu zwycięstwu i co za tym idzie, lepszemu stosunkowi bramek. RKS. Zagłębie wysunął się na czoło tabeli i kroczy ku zdobyciu mistrzostwa Ligi Zagłębiowskiej.

RKS. SKRA — UNIA 7:2 (2:0).

Wysokie zwycięstwo Skry nad jedną z lepszych drużyn Ligi stanowi wielką i miłą niespodziankę. Mecz został rozegrany na stadionie miejskim w Częstochowie na Zawodziu. „Unia" rozpoczęła grę bardzo brutalną, sfaulowano na polu karnym napastników Skry, Bulskiego i Antasa, za co sędzie podyktował rzuty karne, zamienione przez Bąkowskiego na bramki. Po przerwie drużyna robotnicza przechodzi do generalnego ataku i uzyskuje 4 bramki po kolei, tak, że na kilka minut prowadzi 6:0. Teraz „Skrzaki" trochę popuszczają i Unia zdobywa dwie bramki. W ostatniej minucie Skra poprawia wynik na 7:2. Dzięki temu zwycięstwu Skra wysunęła się na 8 miejsce w tabeli przed Częstochówką.

R.K.S. SKRA (jun.) — K.O.S. VICTORIA (jun.) 7:1.

Juniorzy Skry nie pozostali w tyle za swymi starszymi towarzyszami i pobili przeciwnika w wysokim stosunku. „Skrzaki" prowadzą bezkonkurencyjnie w mistrzostwach juniorów, bijąc wszystkich swych przeciwników w wysokim stosunku. Dobra zapowiedź na przyszłość.

A. Z.

Lista najlepszych

wyników lekkoatletycznych

	60 m.
8,6	Malarska S
8,8	Jarzębińska S
9,0	Leśniowska I RKS
9,0	Halpern S
9,0	Zwirlicz S
9,2	Sawicka S
9,2	Bromberg Gw.
5,7	Klernertówna I RKS
	100 m.
14,6	Malarska S
14,8	Jarzębińska S
15,2	Zwirlicz S
	200 m.
31,9	Leśniowska I RKS
34	Gajowska I RKS
	W wyż
125	Jarzębińska S
125	Leśniowska I RKS
124	Malarska S
124	Zwirlicz S
120	Gajowska I RKS
119	Żychowska S
114	Bromberg Gw.
114	Kotyńska S
	W dal
4,27	Zwirlicz S
4,24	Jarzębińska S
4,23	Malarska S
4,10	Leśniowska I RKS
[illegible]	Bromberg Gw.
[illegible]	Halpern Gw.
[illegible]	Klejnertówna I RKS
3,77	Dobrosówna S
	Kula
9,10	Sawicka
8,56	Bałajówna S
7,60	Kajewska S
7,50	Leśniowska I RKS
[illegible]	Żychowska S
7,34	Malarska S
7,15	Krzyżanowska [illegible]
7,00	Kleinertówna I RKS

	Dysk.
31,02	Bałajówna S
25,06	Kajewska S
24,99	Sawicka S
24,90	Zwirlicz S
24,07	Żychowska S
23,00	Rudówna I RKS
22,06	Kotyńska S
20,00	Klajnertówna I RKS
	W dal.
6,16	Waryszewski S.
5,86	Salwa
5,76	Kosewski S
5,70	Ambroziewicz [illegible]
5,60	Mulak S
5,52	Pest III S
	W wyż.
1,60	Pest III S
1,57	Waryszewski S
1,55	Kaczmarczyk S
1,55	Salwa
1,50	Wójcik I RKS
1,47	Mulak S
1,45	Eikelman I RKS
1,45	Pest II S
1,45	Ambroziewicz S
1,45	Buliński S
	Tyczka.
2,80	Kaczmarczyk S
2,50	Rusek S
	Trójskok.
[illegible]	Waryszewski S
[illegible]	Salwa S
11,07	Pest II S
	Kula
11,60	Alluchna S
11,53	Kajewski S
9,65	Kaczmarczyk S
	Dysk.
38,90	Alluchna S
[illegible],48	Kajewski S
29,44	Orzeł S
	Oszczep.
43	Kajewski S
	Werner Żol.

40,18	Kaczmarczyk S
	Buliński S
37,45	Szurgot I RKS
36,36	Tkacz I RKS
	100 m.
12,2	Mulak S
12,2	Salwa S
12,3	Buliński S
12,4	Tkocz I RKS
12,5	Grabski Gw.
12,5	Fejgin Gw.
12,6	Feldman Gw.
12,9	Pest II S
12,9	Eikelman I RKS
	400 m.
57,8	Eikelman I RKS
57,9	Tkocz I RKS
58,7	Mulak S
60,3	Lefler S
	800 m.
2.03,8	Mulak S
2.14,4	Strumpf Gw.
2.16,4	Prechter Gw.
2.17,8	Tkocz I RKS
2.19	Lefler S
	1000 m.
3.05,2	Kowalski S
3.05,8	Wajcer Boj.
3.06,3	Popławski S
3.07	Zylbersztajn Gw.
	1500 m.
4.45,7	Gonia I RKS
5.00,3	Magura I RKS
	3000 m.
9,49	Mulak S
9,55	Szerman Gw.
10.09,6	Eichel S
10.47	Prechter Gw.
11.05,4	Olejniczak N. Br.
11.22	Mintal S
12.01	Wujcar Gw.
	5000 m.
16.46,8	Lisowski S
17.46	Michalski S
19.08,9	Hagura I RKS

Uzbierała się już dostateczna liczba wyników, pozwalająca na zestawienie pierwszej tabeli 10 najlepszych zawodników w lekkiej atletyce.

W oczy rzuca się przede wszystkim wyższy poziom wyników kobiecych, w porównaniu z wynikami męskimi. Stan taki jest z jednej strony przykry, gdyż wskazuje na niski poziom lekkiej atletyki męskiej, z drugiej jednak strony przewaga wyników kobiecych obala twierdzenie różnych pesymistów, którzy twierdzili, że po odejściu Wenclówny nie będzie już kobiecej 1-a. Sytuacja, można nawet powiedzieć, wyjaśniła się. Młodcze zawodniczki, nie przytłaczane niewątpliwą wyższością byłej mistrzyni, w zdrowej konkurencji podnoszą swój poziom i z radością tylko można obserwować fakt, że żadna z nich nie górzuje zdecydowanie nad resztą, żadna nie oderwała się od grupy, tylko cała grupa robi postępy. Odkrycia krótkiego sezonu, to Leśniowska i katowickiego I RKS-u i Jarzębińska ze Skry; obie te zawodniczki, zdradzające tendencje do wszechstronnego uprawiania 19, a uzyskały już wyniki dobre, które nie są jednak ich ostatnim słowem. Najlepszy poziom wykazują rzuty. Bałajówna już dwukrotnie poprawiła w tym sezonie rekord w rzucie dyskiem, który daleko jeszcze odbiega od jej możliwości; w kuli Sawicka utrzymuje swą formę, bez formy natomiast jest rekordzistka w rzucie kulą, Kajewska, która ze względów zawodowych będzie mogła rozpocząć trening dopiero w drugiej połowie czerwca.

I RKS, Skra i Gwiazda, to kluby, które dały znać o wynikach swej pracy. W najbliższym czasie należy spodziewać się wyników dwuch TUR-ów łódzkich (TUR i TUR Kartago) i przede wszystkim nowej sekcji kobiecej, „Siły" mysłowickiej, która w roku ubiegłym pokazała, że umie skutecznie pracować na odcinku lekkoatletycznym. Mogą również nadejść wyniki ze Lwowa i Piotrkowa, o ile znajdą się tam inicjatory urządzenia zawodów.

Lista męska, powtarzamy, jest słaba, ale na szczęście, nie odzwierciedla stanu robotniczej lekkiej atletyki, która stoi wyżej, niż by z tej tabeli wynikało. Nienormalne warunki atmosferyczne na zawodach w Katowicach, brak wyników zawodników TUR-a, Siły i zwłaszcza zbyt późna tegoroczna wiosna przyczyniły się do takiego anemicznego wyglądu tabeli męskiej.

Jaśniejsza strona tej części tabeli jest widoczna tendencja do poprawy w skoku w dal, doskonały rzut dyskiem Alluchny, nieźle wyniki śląskich 400-metrowców i Waryszewskiego w trójskoku i skoku w dal.

Następny już kompletniejszy przegląd robotniczej lekkiej atletyki damy po mistrzostwach okręgów, na których, jesteśmy pewni, dojdą do głosu zawodnicy mniejszych klubów.

J. Mulak.

Robotnicze mistrzostwa

Okręgu Warszawskiego w piłce ręcznej

Tegoroczne robotnicze mistrzostwa Warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego w grach sportowych odbędą się w trzech oddzielnych terminach. Rozgrywki w siatkówce i koszykówce odbędą się w okresie letnim, w szczypiorniaku na jesieni.

Rozgrywki w siatkówce odbędą się już w najbliższą niedzielę, t.j. 19 b. m., na stadionie Skry. Początek zawodów o godz. 8-mej rano. Gry będą prowadzone równocześnie na trzech boiskach, tak dla kobiet, jak i mężczyzn.

Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń, spodziewać się należy ciekawych i zajmujących rozgrywek w walce o tytuł robotniczego mistrza Okr. Warszawskiego.

Startować będą drużyny męskie i kobiece: Skry, Drukarza, Gwiazdy, Szklane Domy, Marymontu, Hapoelu, Naprzodu z Brwinowa, Skry — Falenica, Z.Z.K. — Pruszków i in.

Zaznaczyć należy, że walka toczyć się będzie również o piękny puchar, ofiarowany przez Związek Zawod. Robotników Rolnych R.P. dla najlepszego klubu w piłce ręcznej. Ponadto trzy zwycięskie drużyny otrzymają dyplomy.

Dalsze zgłoszenia przyjmowane są do dnia 17-go b. m. w Sekretariacie W.R.S.K.O.

Robotnicze

mistrzostwa kolarskie woj. łódzkiego

Powstanie pierwszej w Łodzi sekcji kolarskiej przy RKS. „Cartago" pchnęło mocno naprzód dzieło zorganizowania kolarstwa robotniczego okręgu łódzkiego.

Pierwszym realnym krokiem była wycieczka łodzian do Piotrkowa, gdzie w porozumieniu z tamtejszym RKS. Skra, postanowiono zorganizować pierwsze robotnicze kolarskie mistrzostwa szosowe województwa na dystansie 100 klm.

Organizacji wyścigu podjęła się „Skra" mająca już pewną rutynę i tradycję kolarską. Termin wyznaczono na drugą połowę lipca.

Przewidywany jest udział w wyścigu kolarzy wszystkich — nawet małych ośrodków okręgu, w których znajdują się kluby uprawiające tę gałąź sportu.

Zgłoszenie przyjmuje i informacji udziela sekretariat RKS. TUR. — Cartago. Adres: Stefan Hendan, Łódź, ulica Pomorska 73.

W najbliższych terminach kolarze przewidują urządzenie w dniu 19 b. m. wewnętrzno - klubowego wyścigu na dystansie 30 klm. i 26 b. m. wycieczkę pomiarową do Zduńskiej Woli.

WYNIKI PIŁKARSKIE TYGODNIA.

Widzew w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A nie potrafił przerwać złej passy i uległ PTC. 4:3 (2:0), mimo ambitnej i ładnej gry zwłaszcza w drugiej połowie meczu. Wyróżnili się w drużynie Nowiszewski reprezentacyjny pomocnik Łodzi i Lange 17-letni gracz o dużej ambicji.

Juniorzy tego klubu prowadzą w mistrzostwach i trenują pod kierownictwem trenera związkowego Otta.

Pod okiem wyżej wymienionego naprawiają się także juniorzy TUR-a, którego seniorzy odnieśli dość niespodziewanie zwycięstwo nad silnym zespołem Boruty zgierskiej 3:2 (0:2). Bramki zdobyli Szymczak (2) i Dawidzki.

W „C" klasie pauzował TUR — Chojny mistrz swej grupy, oczekujący awansu do wyższej klasy, o ile uda mu się pokonać rywala „Sokół".

Jutrznia po słabej grze uległa KSM. 3:0, a w Konstantynowie tamtejszy RKS. pokonał po ostrej, a chwilami nawet brutalnej grze łódzki TUR — Cartago 4:3 (3:1).

W Piotrkowie RKS. „Skra" pokonała w meczu towarzyskim RKS. „Zryw" 8:2 (4:1), RKS. Ruch w meczu o mistrzostwo kl. „B" zwyciężył Moszczenicki KS. 2:1 (0:0).

ST

Prosimy o nadsyłanie korespondencyj do „Sztafety Robotniczej" najpóźniej do czwartku każdego tygodnia. Ostatnie wiadomości w niedzielę.

Piłka nożna

RKS. „Żar" rozpoczyna po przymusowej przerwie rozgrywki piłkarskie, meczem z „Sarmacją", dnia 16 czerwca b. r. o godz. 17.30 na boisku Skry, a dnia 18 czerwca o godz. 17.30 na boisku AZS. rozegra zawody z „Elektrycznością".

Piotrków

RKS. SKRA — RKS. ZRYW 8:2.

W Piotrkowie rozegrany został towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy RKS. Skra — RKS. Zryw. Mecz ten wygrała Skra 8:2 (4:1). Młoda drużyna Zrywu ma bardzo dobrych juniorów, którzy pod doświadczonym okiem mogą wyrobić się na dobrych graczy.

RKS. RUCH — MKS. 2:1.

RKS. Ruch pokonał w meczu mistrzowskim MKS. (Moszczenica) 2:1 (0:0). „Ruch", jako drużyna składająca się z młodych gra czy robi bardzo miłe wrażenie.

RKS. RUCH II — MKS. 11:0 (!)

Z drużyn rezerwowych Ruch jest najlepszą drużyną w Piotrkowie.

W bieżącym miesiącu odbędzie się uroczyste otwarcie nowego boiska w dzielnicy robotniczej Bugaj (boisko zostanie ogrodzone). Zostanie rozegrany turniej błyskawiczny. *Boisko będzie nazwane im. tow. Dr. Jerzego Michałowicza.*

TWOR.

Komunikat

Podaje się do ogólnej wiadomości, że klub pod nazwą „Portowy Robotniczy Klub Sportowy „Bałtyk" w Gdyni, wobec przekroczenia paragrafów 7 i 11 statutu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R. P. przestał być członkiem Związku.

Sekretarz Generalny

Kazimierz Domosławski.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 1.